

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 p.d.
do 3-ej po południu.

Za swobodę wypowiedzi Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerw,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uliszczona ręką.



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 8.06-78

BYREKTA — 2.10-13

ADMINISTRACJA — 6-19-00

DRUKARNIA — 2.76-40

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Gniew jest wielką siłą...”

Mowa senacka tow. Doroty Kłuszyńskiej

Mowa, wygłoszona w poniedziałek w Senacie przez tow. D. Kłuszyńską pod czas debaty generalnej nad budżetem podajemy w brzmieniu dosłownym według stenogramu.

Red.

Dyskusja ma charakter zdecydowanie polityczny, a właściwy urzędowy temat dyskusji, t. j. budżet, prawie znikł. Cyfrowa strona budżetu niewiele obchodzi członków tej Izby.

POŁOŻENIE GOSPODARSTWA

P. Minister Skarbu wyda tyle setek milionów, ile przyniosą do kas skarbowych najważniejsi funkcjonariusze państwowi — to jest **ogólnikowcy**. Poza tą sumą oczywiście niczego dokonać nie można. Gdyby można było kryzys wyrzucić przez większość głosów B. B. W. R., to byście to panowie byli dawno uczynili. Macie „murowaną” większość w Sejmie i w Senacie, wystarczająco na dany znak wstać, głosować; ale budżet można uchwalić taką czy inną większością, jednakże kryzysu w ten sposób nie usunie się. Tu nawet rozkaz marszałkowski nic nie pomoże; kryzys leży ze wszystkich rozkazów. Senat patrzy na budżet przez reflektory, natomiast przez zrenesansowaną aranżację, na różowo. I panowie chcą, a żeby obywateli tego państwa wierzyli różowym reflektorom? Rzeczywista rzeczywistość musi budzić grozę w każdym człowieku, który ma poczucie odpowiedzialności.

Od roku 1928 wytwórczość spadła o 48 proc. Rzecz jasna, że równoległe ze spadkiem wytwórczości spadła możliwość zatrudniania ludzi, z 19 milionów pracowników godzin spadliśmy na 12 milionów. „Nożyce” stały się w Polsce poprostu przysłowiowe. Nie ma takiego mowcy, któryby nie musiał użyć tego wyrażenia „nożyce”. Ale tych nożyc także nie można zamknąć żadną większością głosów, bo działają tu inne siły od panów w dużej mierze niezależne.

Jeżeli sobie ktokolwiek będzie wyobrażał, że ludność w Polsce dlatego, że zachowuje się spokojnie, nie zdaje sobie sprawy z sytuacji, to jest także w błędzie. I dlatego ja osobiście nie dziwię się, że p. Minister Skarbu, czy inni ministrowie wchodzi na trybunę i przemawiają „uspokajająco”. Robią to tak samo referenci budżetu w Sejmie i w Senacie. Jest rzeczą dość ważną, ażeby panowie między sobą uzgodnili, czy mówią o „dniu kryzysu”, czy też o „stabilizacji kryzysu”, bo jedni mówią tak a inni inaczej. Skoro się stabilizuje kryzys, to przecież niema poprawy. I dlatego te jaskółki, te gołębicę, które panowie wypuszczają ze swych klatek, a które mają obwieścić światu poprawę sytuacji, one **niczego nie obwieszczają**. Jak wygląda to „polepszenie” w cyfrach. W miesiącu styczniu deficyt wynosił 37 milionów, największy deficyt w ciągu 30 miesięcy deficytowych, przy 17 milionach mniej wpływu do kas skarbowych. Czy to także się nazywa „polepszenie”?

SYTUACJA WSI

Kiedy uchwalano reformę rolną, koło tej reformy szły słuchy: *bolsewicka reforma rolna*. Wtemczas jeszcze w Polsce lekano się bolsewików. Dziś Minister Spraw Zagranicznych jedzie do tych groźnych przed 10 laty bolsewików, pije z nimi z jednego kielicha, może nawet „bruderschaft”, jeżeli bolsewicy chcieli (nie wiem, czy chcieli). A jak wygląda sytuacja najbliższej warstwy społecznej w Polsce?

Oto 3.369.000 t. zn. 70 proc. ogółu gospodarstw karłowatych siedzi na 8 milionach ha gruntów, a 13 tysięcy majątków obszarniczych siedzi na 10 milionach ha. A w budżecie jest bardzo... „wielka” suma wstawiona przez Pana Ministra Rolnictwa — 1 milion zł. na... *przebudowę ustroju rolnego*. Cudotwórca, który za jeden milion potrafi przebudować cały ustrój rolny w Polsce! Jeżeli Pan tego dokona, panie ministrze, to pierwszą składam Panu gratulację. Tymczasem parcelanci, którzy nie li to nieszczęście, że kupili ziemię z tytułu reformy rolnej, na każdym ha mają po 1.300 zł. długu. Chciałabym wiedzieć, kiedy będą oni w stanie ten dług zapłacić? Oni tego długu nie zapłacą, bo przyjdą inni ludzie, przyjdą inne czasy, i takich długów nie potrzeba będzie płacić. Ale na fundusze dyspozycyjne, począwszy od 60.000 zł. dla Pana Prezydenta, a skończywszy

na 60.000 dla Pana Ministra Skarbu, poprzez 8.000.000 dla M. S. W., 6 milionów dla Ministerjum Spraw Wewnętrznych i t. d. Polska wyda prawie 24 miliony. Naczelne hasło — *równowaga!* Pewnie, że każdego człowieka równowaga ma wielką wartość i w budżecie też ma wielką wartość. Po wyborach brzeskich, kiedy Pano wie wmaszerowaliście do obydwóch izb w sile inopunującej, rozpoczęła się Wasza pełna gospodarka, która w rezultacie przedstawia się w ten sposób: rok 1931-32 — 225 milionów deficytu, 1932-33 — 312 milionów deficytu, 1933-34 — 200 milionów, 1934-35 — 223 miliony deficytu faktycznego, razem *okragły miliardzik*. Nie można powiedzieć, żeby to była mała sunika! Można to nazwać „radosną twórczością” *robienia deficytu!* A skąd fundusze na pokrycie tego deficytu? Z dawnych nadwyżek — 800 milionów, z pożyczki, którą się

nazywa „narodowa”, a my ją nazywamy „dobrowolno - przymusowa”, bezprocentowe akcje Banku Polskiego.

I w ten sposób lata się ten budżet.

SPOŻYCIE

A jak w tym „kraju szczęśliwości” wygląda *spożycie*? Otóż, *spożycie* węgla spadło o 20 procent od roku 1930, nafty o 15 proc., a *spożycie* chleba i bułek o jakieś 25 do 30 proc. Zapalek w 1931 roku wyprodukowano jeszcze 112 tys. skrzyń a w roku 1933 już tylko 94 tys. skrzyń. Monopol Tytoniowy przyniósł w ciągu dwóch lat 195 milj. złotych mniej, to znaczy o 30 procent mniej.

BEZROBOCIE

P. minister Klarner na Komisji Senackiej, kiedy omawiano Fundusz Pracy, zarzykował twierdzenie, że liczba bezrobotnych, która w tej chwili wynosi 409.000, że ta niesłychanie wysoka cy-

fra powstała z tego, że ludzie rejestrują się *równocześnie* w kilku urzędach pracy — tak, jak gdyby na tych bezrobotnych limuzyny czekały i rozwoziły ich po kraju z jednego miejsca na drugie, by rejestrowali się we wszystkich urzędach pracy!

Owe czterysta kilka tysięcy bezrobotnych — jest to cyfra *dowolna*. Jestem głęboko przekonana, że cyfra bezrobotnych sięga w Polsce — *nawet* tych, którzy wchodzą w tej chwili w rachubę, jako rejestrowani — *pięciuset* tysięcy. Gdyby każdy bezrobotny miał tylko jedną osobę na utrzymaniu, a w Polsce wiadomo, że w rodzinie bywa po pięciorgo czy sześciorgo dzieci, to cyfra ta już sięga miliona. A jeżeli weźmiemy wiesz to nie będzie żadnej przesady, jeżeli powiem, że *najmniej* pięć milionów ludzi na wsi niema możliwości życia.

USTAWY ANTYROBOTNICZE

W wielkich instytucjach, które się nazywają w tej chwili „ubezpieczalniami” siedzą ludzie, którzy głowią się, ażeby nie dać, nie ażeby przyjąć z pomocą, lecz ażeby nie dać tym ludziom, którzy potrzebują pomocy, ażeby wykombinować takie przepisy i obwarować je takimi dziesięcioma paragrafami, by tego człowieka, który potrzebuje pomocy, nie dopuścić do niej. Wczoraj czytałam „Kurier Krakowski”. Widzę tytuł „Dom warjatów”. W Polsce jest dość warjatów. Jeszcze jeden dom warjatów? Nie. „Domy warjatów” to — *ubezpieczalnie*, i to pismo „sanacyjne” kwalifikuje w ten sposób całą „ustawę scaleniową”, którą myślny tutaj zwalczali wszystkimi stojącymi nam do dyspozycji środkami, a którą panowie byli łaskawi uchwalić na komendę, jak za wsze.

Dzisiejsze ubezpieczalnie — to się już nie nazywa Kasy Chorych — *ciśna* tam jest i spokój. Nie przychodzi dziś i nie stoją w ogonkach ubezpieczeni. Każdy musi przynieść 10, 20 lub 30 groszy. Na naturalnie, w tej Izbie, w tym zespole cyfry 10, 20 lub 30 groszy, to nie robi żadnego wrażenia. Ale gdyby kazało się płacić do instytucji tysiąc złotych, ciękawam, jakie mielibyście miny. Bo właśnie dla tych biedaków tam ubezpieczonych 10, 20 groszy odpowiada tysiącom złotych niejednemu z bogatych ludzi. Nie przychodzą, bo nie są w stanie zapłacić tych 10 groszy. (*Głos na ławach B. B. Para nas stanowczo przecenia*). Ja was bardzo wysoko cenię, nie protestujcie panowie przeciw temu.

Przy rozrachunkach między dawnymi Kasami Chorych i ubezpieczalniami okazało się, że przemysłowcy zalegają 125 milionów, a z tych 125 milionów, 50 milionów jest zabranych robotnikom przy wypłacie i nie doprowadzonych do Kas Chorych. Chciałabym usłyszeć z ust p. Ministra Sprawiedliwości, że *znajdź się* w Polsce prokurator, który tych panów, mających odwagę chować robotnicze pieniądze do kieszeni, pociągnie do odpowiedzialności nie politycznej, tylko zwyczajnej karnej za *prywatyzowanie* pieniędzy, które nie były ich własnością.

PLAN INWESTYCYJNY

W tej chwili szermuje się wielkim słowem: „Fundusz Pracy”. „Fundusz Pracy” ma być tym cudownym lekiem na wszystkie ciężkie choroby, jakie w tej chwili przechodzi świat robotniczy w Polsce.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Dymitrow, Popow i Tanew

Wydostali się wreszcie na wolność

Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje: ze strony międzynarodowej donoszą, że we wtorek zostali wydaleny z granic

Rzeszy trzech komunistów bułgarscy: Dymitrow, Popow i Tanew, uwolnieni w procesie o podpalenie Reichstagu. Wy-

dalenie nie mogło nastąpić dotychczas, ponieważ Rząd bułgarski nie uznał wspomnianych komunistów za swoich obywateli i nie chciał ich wypuścić do kraju. Wobec przyznania w ostatnim czasie przez Rząd sowiecki wszystkim trzem obywatelstwa Z. S. R. R., możliwym się stało odstawienie ich na terytorium Związku Sowieckiego, co nastąpiło we wtorek.

Wczoraj właśnie przypadła pierwsza rocznica wybuchu pożaru w gmachu Reichstagu. (PAT.).

Dymitrow, Popow i Tanew udali się do ZSRR. drogą powietrzną.

Samolot wystartował o godz. 7-ej a no do Królewca, skąd zwolnieni Bułgarzy udadzą się samolotem do Moskwy, gdzie oczekiwani byli o godz. 19-ej wieczorem. (PAT.).

Ponowne zesłanie Waldemarasa

Z Kowna donoszą, że władze bezpieczeństwa odstawily wczoraj b. premiera litewskiego Waldemarasa wraz z żoną do miejscowości Esheeray, miejsca bany, gdzie już przedtem Waldemarasa przebywał. Zesłanie nastąpiło na zarządzenie komendanta wojennego z powodu rzekomo niebezpiecznych planów, przygotowywanych przez Waldemarasa. Miał on w najbliższych dniach wygłosić odczyty w Rydze i Tallinie na temat powieści Tolstojana „Wojna i pokój”, przy czym zobowiązał się nie poruszać zagadnień polityki zagranicznej i wewnętrznej Litwy. (PAT.).

Dalszy spadek dolara, funta oraz lira

Wczoraj trwał w dalszym ciągu spadek lira włoskiego, zanotowany w ostatnich dniach. Spadek ten jest dość powszechny.

Spadek dolara trwa w dalszym ciągu. Funt narazie znów spada równoległe z dolarem. Zaznaczyć wszakże należy, że wzajemne ustosunkowanie się kursów obydwu walut jest inne, niż było przed dwoma tygodniami. (PAT.).

Kłótnie w rodzinie

Simon oskarża Mac-Donalda o... intrygę

Jak podają dzienniki londyńskie, sir John Simon zaprotełstował onegdaj wobec premiera Mac Donalda i wice-premiera Baldwinia przeciwko prowadzonej przeciwko niemu naganie, twierdząc, że intrygi te, których rezultatem była zamieszczenia w sobotnim „Timesie” po głoska o przejęciu Simona do ministerjum spraw wewnętrznych, pochodzą z łona samego gabinetu.

Jak donosi „Daily Herald”, sir John Simon miał nawet wyrazić dać Mac Donaldowi do zrozumienia, że uważa samego premiera za autora tych intryg i zażądał, aby na ławach „Timesa” ukazało się stwierdzenie, że o jego usta-

pieniu z Foreign Office niema mowy.

Istotnie „Times” wczorajszy zawiera podobne zaprzeczenie, pod nagłówkiem „Bajki o rekonstrukcji gabinetu”.

„Times” stwierdza, że wszystkie wiadomości o reorganizacji są przedwczesne i że jakiegokolwiek zmiany nie nastąpią przed znacznym postępowaniem prac obecnej sesji parlamentarnej, czyli przed latem. W każdym jednak razie, podkreśla „Times”, dla twierdzenia, że Simon zamieniłby Foreign Office na sprawę wewnętrzną, niema żadnych podstaw i projekt taki nie był rozważany ani przez premiera, ani przez Baldwinia. (PAT.).

Tajemnica śmierci sędziego Prince'a

Sledztwo w sprawie tajemniczego zabójstwa radcy trybunału apelacyjnego Prince'a nie dało, jak dotychczas żadnych konkretnych wyników. Policja zaspypywana jest anonimowymi doniesieniami, dotyczącymi okoliczności, w jakich zginął młody radca Prince, co w dużym stopniu utrudnia bieg sledztwa. Dochodzenie zmierzma m. in. do ustalenia identyczności trzech osobników, któ-

rzy w nocy, kiedy dokonane zostało morderstwo przybyli do Dijon i zapisali się w księdze hotelowej, podając fałszywe nazwiska i adresy.

Dyrektor miejskiego laboratorium toksynologicznego w Paryżu zbadałszy wnętrzności radcy Prince'a oświadczył, że nie wykrył w nich żadnych śladów trucizny lub narkotyków. (ATE.).

409.842

zarejestrowanych bezrobotnych

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 24 b. m. 409.892 zarejestrowanych bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygod-

nia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 276. Warszawa okrag — 11.497, o 63 mniej.

Na Śląsku zarejestrowano 101 882 bezrobotnych, o 544 więcej, niż w ub. tygodniu.

Opinia całego kraju musi żądać

Uwolnienia więźniów politycznych

„Gniew jest wielką siłą...”

(Dokończenie mowy tow. D. Kłuszyńskiej ze str. 1-ej)

„Robotnik” zatyłował odprawę, która była w Prezydium Rady Ministrów dla dziennikarzy, jako „zapowiedź”. Wiadomo, kiedy ma być wesele, muszą być trzy razy zapowiedzi, ale zdarza się, że obłubieniec ucieka z kłobierca ślubnego i nie dochodzi do ślubu. Mam wrażenie, że i z tych „zapowiedzi” tego wszystkiego, co panowie mówią, może nie być nic 300 milionów — to są pieniądze wyłuskane ze wszystkich budżetów. To nie są pieniądze „Funduszu Pracy”. Ze wszystkich funduszy wyłuskano 300 milionów i to ma iść na zatrudnienie robotników na wielką skalę we wszystkich działach! Ten medal ma drugą stronę. Stopa za robków Funduszu Pracy, to 3 względnie 4 złote, a na dalszej prowincji 2,5 zł. Jeżeli zatrudni się w Polsce 100.000 (nie wierzę w liczbę 200.000), z takimi zarobkami, to panowie chyba zrozumieją, w jakim stopniu będzie obniżony rynek zarobkowy w Polsce. Będziemy świadkami wielkiej walki i strajków w obronie dotychczasowego stanu zarobków. „Fundusz Pracy” organizuje także obozy pracy. P. sen. Iwanowski nawet z łezką w oku mówił o obozach pracy, o tych młodzieńcach i jak to będą mieli opiekę i jak będą wychowywani. Mam informację, że w obozie pracy chłopcy uciekają z głodu, bo nie mają co jeść; siedzą tam, a za 50 gr. wykonywają pracę dorosłego człowieka. Panuje tam reżim wojskowy. Panowie całą Polskę chcą obrócić w jedne wielkie koszarę. Z tej maki dobrego chleba nie będzie. Ja to panom dziś przepowiadam, a mam to przekonanie, że za rok, o ile będziemy mieli możliwość spotkania się, bo nikt nie wie, co w niebie jest napisane, — będę mogła przypomnieć panom to przemówienie i stwierdzić, że moje przewidywania były słuszne i logiczne.

PRZESZEREGOWANIE.

Panowie tutaj powołują się na Anglię. Otóż niech i ja się powołam w tym wypadku na Anglię. W Anglii rzeczywiście bezrobocie spadło, chociaż Anglia jest krajem eksportowym o zupełnie innej strukturze społecznej aniżeli Polska. Tam bezrobocie spadło o pół miliona w przeciągu jednego roku, w stosunku do ogólnej liczby bezrobotnych o 17 proc. W uchwalonej w Anglii ustawie zwiększa się pobyty urzędników, profesorów o 10 proc., a wieny, jak wypadło u nas przeszerogowanie. Jeżeli odbiera się ludziom zarobki, rzecz oczywista, kurczy się popyt.

Nie mam najmniejszego powodu do rozczulania się nad stanem urzędniczym, z tej prostej przyczyny, że to są wykonawcy w tej chwili woli obojętnej „reżimu”. Zresztą urzędnicy zawsze są tacy: idą za tym, kto ma władzę. Ale ja urzędnika traktuję, jako konsumenta i tylko z tego punktu widzenia ma on dla mnie w tym wypadku znaczenie.

Pan Minister Skarbu powiedział, że nie będzie obniżki poborów. Przyszła „Pożyczka Narodowa”. Teraz przyszło przeszerogowanie, które, jeśli się nie myli, przynosi także milion „oszczędności”. A to wszystko się odbija na rynku spożywczym.

PERŁA KORONY POLSKIEJ.

Perłą w koronie polskiej nazywa się Śląsk. Górny Śląsk — ta perła — dzisiaj bardzo ma smutny wygląd; 120.000 bezrobotnych na Górnym Śląsku, na którym grasowali — nie mogą użyć innego wyrażenia — przedstawię przemysłu.

120.000 bezrobotnych na tak małym kawałku ziemi, to jest cyfra druzgocąca, i nie można powiedzieć, by ci, którzy tam siedzieli i mieli pilnować, ci strażnicy, że oni spełnili swoje zadanie. Nie wolno pominąć żadnej sposobności, ażeby nie dać wyrazu temu, jak ci „strażnicy” spełnili swój obowiązek wobec społeczeństwa polskiego w stosunku do tej prowincji, o którą toczył się taki bój, jaki toczył się o Górny Śląsk.

Najciekawsze z tego wszystkiego, że dyrektorzy „Wspólnoty Interesów”, którzy ścigali przez polskie władze, uciekli na drugą stronę granicy, jak styszałam, pobierają jeszcze pensje, które się im wypłaca z polskiego Górnego Śląska na Śląsk niemiecki.

Pan senator Głębicki mówił o obcych kapitalistach, którzy gospodarują w Polsce. Nie mam specjalnego nabożeństwa do polskich kapitalistów. Polski kapitalista jest takim samym wyzyskiwaczem, jak i ten obcy kapitalista. I dlatego nie z tego punktu widzenia do tej sprawy podchodzę — tylko, że obcy kapitalista cały zysk, jaki dostaje ze swoich kapitałów, wywozi zagranicę. Proszę Panów, suma kapitałów, którą właśnie ci obcy kapitaliści wywieźli zagranicę, łącznie z procentami, które płaci Państwo, samorządy i t. d., dochodzi do sumy pół miljaru rocznie. Nie jest to suma obojętna, która by nie miała żadnego znaczenia w życiu gospodarzem kraju.

WYCHOWANIE BEZWOLNYCH ISTOT.

Naszkicowałam zgrubsza obraz polskiej rzeczywistości. Na tem tle, zdawałoby się, znajdują się lekarze, którzy zaczęli leczyć chory organizm, potrzebujący gwałtownie pomocy. Jeden z dzisiejszych dygnitarzy, jeśli się nie myli, p. prezes rady ministrów Jędrzejewicz, powiedział, że obywatelom nie praw potrzeba, tylko obowiązków. To też wychowuje się w Polsce nie obywateli, tylko ludzi, którzyby umieli słuchać; całą Polskę stery rządzące chciałyby dziś załudnić bezwolnymi istotami. Społeczeństwu nakazuje się, aby ciągle chodziło z kadzidłem. Tego najmocniejsza głowa nie wytrzyma. Jest to szkodliwe i złe dla tych, którzy kadzą i dla tych, którym kadzą.

Czy można się dziwić, że młodzież na progu swego życia pełna jest zwątpienia, rozpacz, goryczy, nie widzi żadnego celu dla siebie w tym stanie rzeczy i jest zdolna wskutek tego do najstraszniejszych zbrodni.

Deptanie godności ludzkiej jest na porządku dziennym. Im kto niżej umie kark głąd, tem jest pewniejszy kariery. Na tej płaszczyźnie dopiero można zrozumieć, jak mogli w Polsce w 15 lat po odzyskaniu niepodległości powstać „sanacyjne” tezy konstytucyjne. To nie jest wypadek, że siedło 3 czy 4 ludzi w piśmie biegłych i napisało takie „tezy”, bo tezy są konsekwencją tego, co się dzieje w Polsce od 1926 r.

KONSTYTUCJA.

Co to jest Konstytucja? Nie będę używała słów nاپuszonych, nie będę mówiła, że to jest księga praw. To jest kawałek zapisanego papieru. Zależnie od tego, kto jest jej stróżem, tak jest wykonywana. Przysięga na Konstytucję, jak przysięgano na Konstytucję i łamano ją.

Od wewnętrznego ustosunkowania się sił zależy, jak wygląda ten kawałek zapisanego papieru. Dlatego nie przywiązuję tak wielkiej wagi do tego, jaką konstytucję w danych warunkach dane sro-

dowisko uchwali. Jeżeli jest dobra konstytucja, a są źli stróże, to z tej Konstytucji może nie wyjść. Jeżeli zaś jest Konstytucja nawet zła, to przed wszystkim można ją zmienić, a powtórze zależy, kto ją wykonywa.

Dawanie najwyższej władzy takiej, jakiej żaden król, cesarz i „ubóstwiany monarcha” nie miał, prezydentowi w Polsce, jest wynikiem słabości dzisiejszych stosunków. Ludzie nie mają wiary w siebie i dlatego szukają „wodza”, któryby im przewodził. Ślepym zawsze trzeba prócz kija także przewodnika.

BEZPRAWIE POD MASKĄ PRAWA.

W Polsce precedensy nabrały pewnego posmaku. Jeżeli mi wolno było raz, chociaż nie mam prawa, to mi wolno także jutro, chociaż dalej tego prawa nie mam. Są specjalne precedensy, które się nazywają prawno — państwowymi.

W Polsce wszystko się odbywa dla optyki. Przeprowadza się wybory do Sejmu, Senatu i samorządu, uchwała się ustawy „większością głosów”, „praworządność” w stu procentach. Ale przecież panowie nie będziecie wymagać, ażeby ludzie, którzy krytycznie ustosunkowują się do tych zagadnień, uważali to, co się dzieje w Polsce, za praworządne. Dzisiaj w całym świecie w maskach cnoty i prawa przechadza się bezprawie. Dzisiaj bezprawie rządzi ogromną częścią Europy. Nazywa to się faszyzmem.

Godłem faszyzmu są różgi i topór i pod tym godłem różgi i toporu ma być ludzność zawałona! Nie, Panowie. Nie wierzę, ażeby różgi i toporem można było wyprawać ludzkość z tej ciasnej ulicy, w której się dziś znalazła.

PAKT Z NIEMCAMI.

Polska w tej chwili znalazła się w orbicie faszyzmu i dyktatury. Zawiera sojusze i paki o nieagresji na lewo i na prawo. Zawiera sojusz z Sowietami, a potem powiada: „diabłu ogarek także”. więc zawiera i z Niemcami, a potem obrażają się Sowiety.

Marzalek: Proszę poważnie mówić o paktach. Wyrażenie się „diabłu” jest nie-

odpowiednie i nie na miejscu i nie stoi na poziomie tej Wysokiej Izby. Proszę kontynuować swe przemówienie.

Tow. Kłuszyńska: Ten pakt zawarty z Niemcami jest paktem, który musi budzić bardzo poważne zastrzeżenia.

Nikt nie posadzi mnie, ani mego obozu o to, ażebyśmy chcieli wojny, a jednak każdy rozumie, że temu najpowszechnemu polskiemu sprzymierzeńcowi, kanclerzowi Hitlerowi, w skórze jagnięcia jest bardzo nie do twarzy. Nikt nie uwierzy, ażeby Niemcy Hitlera ten okres dziesięcioletni „pokoju” na papierze nie wyzyskali do tego, ażeby wzmocnić swe siły i przeprowadzić dalsze dzieło ekspansji. Tymczasem chodzenie w orbicie faszyzmu musi wywołać bardzo poważny sprzeciw wszystkich obywateli, którzy swojego karku nie mają chęci ugiąć.

O CO WALCZYLI SOCJALISCI AUSTRIACCY?

Ofiarą faszyzmu padła w tej chwili klasa robotnicza Austrii. Można się odnosić do zagadnienia Socjalizmu tak albo inaczej, ale każdy musi przyznać, że pod porą, podstawą niepodległości Austrii byli socjaliści. Byli to rycerze niezłomni, którzy walczyli o niepodległość swego kraju. Na obce dyktando z zagranicy wytoczono armaty, zburzono dwumastoletni dorobek gospodarczy i kulturalny Wiednia, mordowano kobiety i dzieci, a wszystko pod hasłem „chrześcijaństwa”.

Jeżeli zaś mówię o socjalistach austriackich, to nie dlatego, żeby wzbudzić dla nich współczucie. Walczyli z godnością i odwagą o swoje przekonania i o pracę swego życia. Ale dlatego mówię, żeby wszędzie, gdzie te słowa dojdą, klasa robotnicza wiedziała, że armacie wytycza się nie tylko przeciw obcemu wrogowi, ale przeciw własnemu obywatelowi, przeciw „wrogowi wewnętrznemu”, jak to się mówi nieraz, jeżeli zajdzie okoliczność, jak w Austrii.

Okrucieństwo, jakiego świadkami byliśmy w Wiedniu, jest dowodem tylko, że ci, którzy się tem okrucieństwem

posługiwali, to są ludzie mali i słabi. Człowiek wielki, człowiek silny nie ucieka się do okrucieństwa.

SPRAWA ŁUCKA.

Jeżeli mówię o okrucieństwie, nie mogę pominąć milczeniem tego, co się w tej chwili dzieje także i na ziemiach polskich. Mam na myśli proces, który się w tej chwili toczy w Łucku. Tow. Kopciński przed dwoma laty z tej trybuny odczytał to wszystko, co napisało o wypadkach łuckich pismo „sanacyjne”, jeżeli się nie myli „Przełom”. Ówczesny minister spraw wewnętrznych, p. generał Składkowski, odpowiedział: „Rozpędziłem całe to towarzystwo tych, którzy prowadzili to śledztwo”. Trzy i pół roku upłynęło zanim nareszcie tych nieszczęśliwców, zmaltretowanych w nieprawdopodobny sposób, doprowadzono przed oblicze sędziowskie. I czego jesteśmy świadkami? Znowu nieprawdopodobnego okrucieństwa. Stu policjantów z pałkami stało na sali i robiło „porządek”, kiedy ci ludzie opowiadali o swoich strasznych, zupełnie niehumanitarnych, prześlaciach, które przeżyli w okresie śledztwa.

WIĘZNIOWIE POLITYCZNI.

W Polsce w więzieniach siedzi obecnie 46.000 ludzi. Najmniej drugie tyle są to więźniowie w śledztwie. Jeżeli do tego dodamy więźniów wojskowych, to mamy 100 tysięcy obywateli, którzy są w tej chwili w kolizji z obowiązującym prawem. (Przerywanie). Pan senator powiada, że to nie jest dużo? Ja uważam, że to bardzo dużo. P. minister sprawiedliwości jednym pociągnięciem pióra powiedział: Niema więźniów politycznych, są tylko więźniowie. Jednakowoż te traktuje się wszystkich w więzieniach, chociaż między więźniem politycznym, a więźniem przestępcą kryminalnym jest olbrzymia różnica. W krajach bowiem, w których niema wolności, w więzieniach siedzą najlepsi obywatele. W dzisiejszych sferach rządzących jest dużo takich, którzy siedzieli w więzieniach i byli traktowani jako więźniowie polityczni. Nikt ich nie zwolnił z mordcami i podpalaczami i tego nie wolno było w Polsce także uczynić, chociażby ze względu na wspomnienia, na przeżycia tych ludzi.

GRZECH ŚMIERTELNY.

Panowie stoją na stanowisku: „Po nas niech będzie potop”. Nie, panowie, po nas co będzie — my tego nie wiemy. Ale jest obowiązkiem tych, którzy rządzą, tych, którzy mają władzę, wytworzyć w kraju możliwości życia i egzystencji dla najszerzszych warstw społeczeństwa, nie tylko dla „elity”. Skąd się wzięło to słowo „elita”? Za to, że ktoś walczył, za to, że ktoś poniósł ofiarę, za to nie należy go jeszcze złotem obсыпать. A gdyby nawet, to nie należy się to wyliczać 15 — 20.000 wybranych, lecz należy dać swobodę obywatelom wszystkim, którzy tęsknili, żyli czemś i walczyli. Zdegenerowaliście ogromną masę obywateli, i powiedzieliście im, że są obywatelami 2, 3 i 4 klasy. To jest wasz grzech śmiertelny, od którego nie ma odpuszczenia.

GNIEW JEST WIELKĄ SIŁĄ.

To jest grzech, ciężki grzech, niesłychany, którego się nie zapomina i którego się z pewnością nie zapomni.

Kiedy patrzę na tę grupę ludzi, którzy mieli młodzież „chmurną i górną”, kiedy żyli rzeczywiście ideałami, to zdaje mi się tak, jakby oni stali dziś nad własną trumną, w której schowali wszystko, co było w nich najlepsze, i teraz, aby zagłuszyć sumienie, które jest w każdym człowieku, udają, że są silni, mocni, nieomal mocarze. To jest słabość, a nie wielkość.

W dyskusji budżetowej trudno mi dać wyrazu temu wszystkiemu, co nurtuje duszę każdego z nas. Trzeba i należy powiedzieć, jak my oceniamy dzisiejszą sytuację. Oceniamy ją jako niesłychanie groźną. Uważamy, że w tej chwili społeczeństwo polskie jest doprowadzone do stanu, którego ludzie nie są w stanie wytrzymać. Nie chcę nikogo straszyć — panowie macie armaty do swojej dyspozycji. Zdawałoby się, że jesteśmy bezsilni. Nie, panowie!

Gniew jest wielką siłą, a słuszny gniew wcześniej czy później znajdzie swoje zadośćuczynienie. Klasa robotnicza nie pozwoli się zepchnąć na brzeg, na margines życia publicznego. Nie stoję przed wami w charakterze dopraszającej się, nie pukam do niczych drzwi. Wierzę, że klasa robotnicza znajdzie siłę, ażeby sobie to drzwi, jakie się przed nią zamyka, sama otworzyć. (Okłaski na lewicy).

Budżet w Senacie

DYSKUSJA SZCZEGÓŁOWA.

Senat rozpatrywał wczoraj poszczególne działy budżetu na rok 1934/5. Budżet Prezydenta, według referatu sen. Wańkowicza, nie uległ zmianie w porównaniu z rokiem ubiegłym, jedynie w paragrafie dotyczącym środków lokomocji zwiększono o 35.000 zł. na zakup jednego samochodu.

Sen. Drucki - Lubecki zreferował budżet Sejmu, a sen. Wańkowicz — budżet Senatowi, zastrzegając się, iż gdyby działalność Senatu nie ograniczyła się do sesji budżetowej, to zasłaby konieczność uzyskania dodatkowych kredytów.

Zdaje się, że obawy p. senatora są płonne i że taka ewentualność nam nie grozi.

Następnie sen. Drucki - Lubecki zreferował budżet Najw. Izby Kontroli Państwa, a (głowi uroczaiszenia) sen. Wańkowicz — budżet Prezydium Rady Ministrów.

Omawiając dział drukarni państwowych, sprawozdawca podnosi, że wpłata ich do Skarbu zwiększona jest o 38.000 zł., mimo, iż wpływy brutto tego

C. K. W.

W piątek, dn. 2 marca, o godz. 10 r. w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, odbędzie się posiedzenie plenarne CKW. PPS.

Sekretariat Generalny.

Posel Ch. D. dyrektorem zw. pracodawców na Górnym Śląsku

Dowiadujemy się, że posel Ch. D. w Sejmie śląskim i generalny mówca chadecki p. Chmielewski, został dyrektorem wielko - kapitalistycznego Związku Pracodawców!

Ciekawe, jak p. Chmielewski będzie próbował pogodzić to swoje nowe stanowisko z rolą „obrońcy” robotników na łamach katowickiej „Polonii”...

TOWARZYSTWO WYDAWNICZE „ŚWIATŁO”

Warszawa, Polna 66 m. 54

Wydaliśmy nową pracę Z. Zaremby: P. P. S. W POLSCE NIEPODLEGŁEJ. Cena 2 zł., dla kolport. organiz. robot. 1,50. Zamówienia kierować: Konto czekowe banku Spółem w PKO 81.800, rach. „Światła” 104.

przedsiebiorstwa zmniejszyły się.

Jeżeli jest więcej takich pozycji w budżecie, to rzeczywisty niedobór wypadnie nieco więcej niż 48 milionów zł.

Z kolei sen. Popławski zreferował budżet M. S. Wojskowych. Zmniejszenie wydatków tego ministerstwa o 61 mil. zł. nie napawa sprawozdawcę obawą, gdyż kierownictwo armii pozostaje w tych

samych mocnych i sprężystych dłońach.

W końcu sen. Iwanowski zreferował budżet Funduszu Pracy.

Żadnej dyskusji nie było. Siedem budżetów dyskusowano w ciągu niespełna 3 godzin.

Dzisiaj budżety Min. Spraw Zagranicznych, Komunikacji, Sprawiedliwości i Opł. Społecznej.

Depesze z całego świata

ZIMNA W AMERYCE.

Fala zimna w stanach wschodnich Ameryki Północnej trwa w dalszym ciągu. W poniedziałek spadł obfity śnieg. Zwały śniegu utrudniają komunikację. W Nowym Yorku ruch tramwajowy i autobusowy został zatanowany. Istnieje obawa przerwania dowozu żywności z prowincji. Dotychczas miasto Nowy York wydało na prace, związane z uprzątnięciem śniegu około 6 milionów dolarów. W stanach środkowo-zachodnich szaleją również gwałtowne burze śnieżne. (ATE.).

Z Nowego Yorku donoszą, że śnieżnica, która szaleje nad miastem i okolicą, trwa już bez przerwy od 36 godzin. Miejscami grubość warstwy śnieżnej przekracza 3 metry. Jednocześnie we wszystkich wschodnich stanach panuje silne mrozy, które powodują liczne wypadki śmiertelne. W stanie New York 8 osób zmarło na śmieć. Ogólna liczba ofiar według prowizorycznych obliczeń przekracza 60 osób. W stanie New Jersey wiele miejscowości jest zupełnie odciętych od świata z powodu przerwania komunikacji kolejowej i autobusowej. Wiele osób zamieszkałych w okolicach Nowego Yorku a zatrudnionych w śródmieściu musiało spędzić noc w hotelach, nie mogąc dostać się do swych mieszkań. W szeregu miejscowości daje się odczuwać silny brak żywności i opału. (ATE.).

KATASTROFA KOLEJOWA W PITTSBURGU.

W Pittsburghu wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą 20 ofiar w ludziach. Lokomotywa pociągu osobowego wykołaita się na zakręcie i spadła z nasypu wskutek zamaznięcia szyn. Dwa wagony przewróciły się. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z obsługi lokomotywy nie poniósł szwanku, natomiast z

pod szcztaków wagonów wydobyto zwłoki 5 osób. Następnie odnaleziono zwłoki 2-ch innych pasażerów zaś trzech leży wciąż jeszcze pod gruzami. Liczba rannych jest znaczna. Na miejsce wypadku udala się straż pożarna, personel sanitarny, oraz oddział ochotników. Dotychczas przewieziono do szpitala 30 osób, które odniosły mniej lub więcej ciężkie obrażenia. (ATE.).

NOWE PLANY LOTNICZE.

Znana angielska małżeństwo lotnicze Amy Johnson - Mollison przygotowuje się do długodystansowego lotu Londyn — Nowy York na specjalnym aparacie, przystosowanym do lotów stratosferycznych. Aparat ten, znajdujący się obecnie w budowie, zawierając będzie zamkniętą kabinę, co pozwoli małżonkom Mollison wnieść się na wysokość 15 tysięcy metrów. Samolot ten przebyć ma trasę Londyn — Nowy York w ciągu 15 godzin. (ATE.).

RATUNEK DLA „CZELUSKINA”.

Z Moskwy donoszą, że prace przygotowawcze ekspedycji ratunkowej dla załogi „Czeluski” trwają w dalszym ciągu. Do portu Petropawłowsk na Kamczatce przybył statek „Stalingrad” z kilkoma samolotami, sprzętem radiowym i znacznymi zapasami materiałów pędnych. „Stalingrad” wyruszy skoro tylko pozwoli na to warunki atmosferyczne dalej na północ, by możliwie jaknajbliżej dotrzeć do miejsca katastrofy.

We Władywostoku parowiec „Smoleńsk” przeznaczony również dla ekspedycji ratunkowej zabiera znaczne zapasy węgla i 8—10 samolotów.

Na przykładzie Enman położonym stosunkowo najbliższym miejscu pobytu załogi „Czeluski” utworzono oboz, w którym znajdują się wielkie ilości materiałów pędnych dla samolotów. Materiały te sprowadzono przy pomocy psów polarnych. (ATE.).

Echa rewolucji austriackiej

DO UPADŁEGO.

Tow. J. Deutsch, przywódca „Schutzbundu”, udzielił pewnemu dziennikarzowi następujących informacji o walkach w Wiedniu:

„Każdy żołnierz zrozumie, że z naszej strony walki miały charakter obronny. Zapewne, tu i ówdzie Schutzbund również atakował, ale klasa tłumaczy się m. in. także tem, że między poszczególnymi grupami, będącymi w walce, nie było żadnego związku, nie było potrzebnej łączności. O bohaterstwie, z jakim „Schutzbund” walczył do ostatniej chwili, nie będę więcej mówił. W mieszkaniach robotniczych, ostrzeliwanych z armat, znajdowały się podczas ostrzeliwania w setkach wypadków członkowie rodzin. Tem tłumaczy się liczba zabitych dzieci. My wszyscy nie mieliśmy co jeść i cierpieliśmy z braku pożywienia, a także z zimna, gdyż „Schutzbund” był źle odziany. Jedliśmy kawałek chleba i kawałek słoniny, dostarczonej nam przez kobiety. Mimo to — i w tem wyraża się dyscyplina naszych ludzi — w całej Austrii nie zaszły ani jeden wypadek rabunku. Artyleria Dollfusa wystąpiła już w poniedziałek w nocy (pierwszy dzień powstania). Muszę jednak przyznać, że walczyliśmy w nadziei, iż uda się nam mimo wszystko wygrać. Moi ludzie walczyli niewątpliwie do upadłego”.

HEIMWEHRA KRADNIE I RABUJE.

W przeciwieństwie do „Schutzbundu” bandy „Heimwehry”, które w czasie walk trzymały się przeważnie w rezerwie, w wielu miejscach dokonywały kradzieży i rabunków.

W Gracu okradły zupełnie wielki magazyn spółdzielni spożywczej. „Heimwehrowcy” sprowadzili swoje żony i córki i rozdali im ubrania, obuwie, bieliznę. Tak samo zrabowano w całości magazyny spółdzielni i piekarni spółdzielczej w Eggenbergu, dom odpoczynkowy dla dzieci w Dollinggraben i spółdzielnię w Ebensee, a także liczne domy prywatne w Wiedniu i na prowincji. W Eggenbergu „heimwehrowcy” skradli wziętym do niewoli robotnikom piekarni ubrania. W Gracu okradli dom studentów socjalistycznych, w którym mieścił się też lokal „Schutzbundu”.

ZEMSTA FASZYSTÓW.

Mimo „chrześcijańskich” komunikatów o łagodnym traktowaniu pokonanych socjalistów, fakty przeczą temu na każdym kroku.

Mnożą się wiadomości, że rannych schutzbundowców trzymano bez opatrunku i pomocy lekarskiej tak długo, że wielu z nich zmarło z upływu krwi, lub zimna.

Podczas gdy żołnierzy i policjantów, zabitych podczas walk, pogrzebano uroczysto w biały dzień, to ofiary mordów chrześcijańskich grzebie się w nocy, pokryjono; dopiero w ostatniej chwili przed pogrzebem zawiadamia się o tem najbliższą rodzinę, a często nawet o samym fakcie śmierci. Groby za-

bitych i zmarłych rozrzuca się umyślnie po całym olbrzymim obszarze centralnego cementarza w Wiedniu, by uniknąć zbiegowiska.

Dotąd jeszcze Rząd nie ogłosił listy cywilnych ofiar wojny domowej.

ROBOTNICZY WIEDENSKY TRZYMAJĄ SIĘ DZIELNIE.

„Danziger Volkstimme” donosi z Wiednia: „Nastroj bojowy robotników przeciw rządowi Dollfusa nie został złamany. Wbrew wszelkim twierdzeniom rządowym nikt nie oddaje broni i wogóle od pierwszych rewizji w największych domach gminnych, tuż po ich ostrzeleniu nie znaleziono żadnej broni. Broń

zniknęła. Podczas wciąż trwających rewizji dochodzi zresztą codziennie do nowych starć.

Wojska rządowe z najeżonymi bagnietami patrolują w okolicach kolonii mieszkalnych czerwonego Wiednia. Plakaty „Frontu Ojczyźnianego”, i odezwy rządowe, rozlepione na domach robotniczych, zostały przez robotników zamalowane czerwoną farbą. Na domach, o które odbywały się walki, robotnicy wypisali nazwiska poległych. Heimwehra nie odważyła się zetrzeć tych napisów. Rząd Dollfusa przygotowuje tablice z nazwiskami poległych żołnierzy na miejsce bohaterskich schutzbundowców.

Austria pod butem

„małych dyktatorów”

W obozie „zwycięzców”

W opinii angielskiej krąży najsprawniejsze wersje o najbliższych możliwościach rozwoju sytuacji w Austrii. Prasa londyńska, podając częściowo informacje Reutera, częściowo doniesienia własnych korespondentów z Wiednia, podkreśla tajemnicze przygotowania „Heimwehry”, która w ostatnich dniach koncentruje się głównie wzdłuż północnej i zachodniej granicy Austrii. Według informacji niektórych dzienników, część oddziałów „Heimwehry” ma, na rozkaz dowództwa, podjąć marsz na Wiedeń, podczas gdy oddziały, skoncentrowane nad granicą szwajcarską, mają stanowić straż bezpieczeństwa na wypadek powrotu arcyksięcia Ottona Habsburga do Austrii.

Według innych wersji koncentracja oddziałów „Heimwehry” w pasie nadgranicznym została zarządzona przez wicekanclerza majora Feja, który w ten sposób zamierza przeciwstawić się ewentualnym próbom rozbrojenia „Heimwehry”. (ATE).

Wiadomości powyższe wskazują na daleko idącą nieufność wewnętrzną w obozie „zwycięzców” z pod znaku kanclerza Dollfusa.

Prasa francuska o sytuacji w Austrii

Rozwój wypadków w Austrii jest żywo omawiany na łamach prasy paryskiej.

Organ radykalny „Ere Nouvelle” wypowiada się zdecydowanie przeciwko koncepcji bloku włosko - austriacko-węgierskiego. Blok ten — zdaniem pisma — nie przyczyniłby się do konsolidacji pokoju.

Socjalistyczny „Populaire” wyraża obawy z powodu pogłosek o bliskiej rzeźbie restauracji Habsburgów. Dziennik zaznacza, że Francja i Anglia składają się do myśli przywrócenia monarchii w Austrii i na Węgrzech. Koncepcja to jest niezwykle niebezpieczna, ponieważ wywoła niewątpliwie ostry sprzeciw ze strony państw „Małej Eu-

tenty” i może doprowadzić do konfliktu zbrojnego w Europie środkowej. (ATE).

Faszyzm „chrześcijański”

Przywódca „Heimwehry” austriackiej, ks. Starhemberg w wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien” wypowiedział się za państwem autorytarywnym, korporacyjnym i chrześcijańskim.

Ustrój ten — mówił ks. Starhemberg — przypomina może w niektórych punktach faszyzm, ale jest on specyficznie austriacki i opierać się będzie na encyklice „Quadragesimo” Piusa XI. Od narodowego „socjalizmu” różni się on w wielu punktach.

Przedewszystkiem idea rasizmu wydaje się nam utopią, a poza tem Austria nie może się zgodzić na „anschluss” ani na antysemityzm.

Katolicyzm jest dla nas nie tylko wiarą, lecz także systemem politycznym. Wreszcie ks. Starhemberg wypowiedział się za związkiem ekonomicznym z Węgrami i Włochami i podkreślił, że w Austrii istnieje obecnie tylko dwie siły „Heimwehra”: i narodowi „socjaliści”. (PAT.).

W imię solidarności z towarzyszami Austrii

Otrzymał list następujący. Red. W wyniku klęski naszych towarzyszy w Austrii setki dzieci pozostały sierotami.

Sierotom tym grozi głód i nędza i rzecz jeszcze straszniejsza — filantropia chrześcijańskich morderców i wychowanie w duchu faszystowskim.

Powodowani moralnym obowiązkiem międzynarodowej solidarności proletariatu, oświadczamy niniejszem, iż przyjmujemy na wychowanie sierotę chłopca, bez różnicy wieku, narodowości i wyznania.

Przyrzekamy uroczystość, iż dziecko to, jako drogi depozyt, wychowamy w duchu szczerego socjalizmu i wespół z naszymi dziećmi przygotowujemy do walki o Socjalizm.

Zgadzamy się na kontrolę wychowania przez władze partyjne austriackiej Socjalnej Demokracji, względnie przez władze PPS.

Równocześnie wzywamy wszystkich członków Polskiej Partii Socjalistycznej, których warunki materialne na to pozwalają, by również spełnili swój obowiązek solidarności wobec międzynarodowego Socjalizmu.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

MARJA ZBIKOWSKA,
ANTONI ZBIKOWSKI

Tomaszów Lubelski, ul. Lwowska 49.

Pokwitowania

DLA DZIECI BOHATERSKICH ROBOTNIKÓW AUSTRII

Kolo ZZK. w Tarnowskich Górach (Górny Śląsk) zł. 248.30.

Bronisława Kulmanowa w Stanisławowie zł. 20.—

Dr. H. Kołodziejski zł. 15.—

Lucyna Cabań w Radomiu zł. 5.—

DLA OFIAR WALKI Z FASZYZMEM W AUSTRII

Dr. Jaz. Małkowski w Andrespolu zł. 10.—

Berta Seidenfeldówna zł. 7.—

Jan Juljan Dmochowski w Puławach zł. 1.—

Organizacja Tramwajowa PPS., stacja Rakowiec zł. 86.15.

Dzielnica PPS. Marymont — Zoliborz zebrana na dwie listy zł. 74.—

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

T. Tomaszewski zł. 25.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA”

Ob. Mularz zł. 10.

Przegląd prasy

APETYT „LEWIANANA”.

Francuzi powiadają, że apetyt rośnie podczas jedzenia. W Polsce istnieje bar dziej rubaszne powiedzonko o psu, któremu gdy się palec pokaże, to zechce całej ręki.

BBWR. ofiarował „Lewiatanowi” dwie ustawy antyrobotnicze o urlopach i o czasie pracy, łudząc się widocznie, że „Lewiatan” na tem poprzestanie. — Tymczasem „Lewiatanowi” po tej przekasce przyszedł apetyt i obecnie radby znieść całe ustawodawstwo społeczne, jako szerszące „kulturę lenistwa i marnoty”.

DROGI SYSTEM.

„Kurier Poranny” zamieszcza korespondencję z Rzymu, w której przedstawiona jest niezbyt wesoła sytuacja Włoch faszystowskich.

Według tedy „Kurjera Porannego” sytuacja przedstawia się, jak następuje:

„Płac na podatki jest we Włoszech tak głośny, że rozsada nawet przyjętą praktykę tutejszego życia publicznego. Rząd zmusza ludność do ponoszenia ciężarów fiskalnych, przekraczających wielokrotnie jego siły realne. Pomimo olbrzymiego nacisku fiskalnego, niemanego w żadnym chyba innym państwie Europy, źródła podatkowe zaczynają zawodzić. Zarówno ostatnia pożyczka, którą rząd przyjął w sumie 4 miljarów lirów, jako też obecna operacja finansowa zmierzająca do odciążenia skarbu państwa, który z tytułu długu wewnętrznego powinienby zapłacić około 5 miljarów lirów procentów.

Gdy się uwzględni, że budżet włoski wynosi około 20 miljarów, to jednak suma 5 miljarów na spłatę procentów od długu wewnętrznego jest wzrost olbrzymia”.

We Włoszech gdzie głos opinii publicznej jest bardziej jeszcze aniżeli u nas zduszony, trwa jeszcze okres „radosnej twórczości”, doprowadzającej

Awans „naturalny” i „prosty”

Gdy tow. Z. Żulowski przytoczył w swojej sławnej mowie sejmowej przykład p. Wacława JĘDRZEJEWICZA, jako przykład awansu nie rzeczowego, ale wynikającego z całkiem odmiennych czynników, p. pos. B. Miedziński rozszerzył się wielce, opisał szczegółowo drogę życiową p. Wacława JĘDRZEJEWICZA i wykazywał z dużym zapalem, że owa uprzednia droga życiowa prowadziła do awansu na wice - ministra skarbu, „naturalnie” i „prosto”.

Przypuśćmy na krótką chwilę, że p. Miedziński miał rację: p. W. JĘDRZEJEWICZ przygotowany był — powiedzmy — gruntownie do roli wice - ministra skarbu. Ale został uszczelony w międzyczasie... ministrem oświaty?

Wzroć jakże? Czyżby i teraz p. Miedziński uzasadniał to ten sam sposób, jak przed dwoma tygodniami, NOWY „awans” p. Jędrzejewicza? Podobno wchodziłoby — po upadku demokracji parlamentarnej — w okres FACHOWEGO kierownictwa sprawami Państwa. W tym przedmiotowym okresie „fachowości” kwalifikacje wice-ministra skarbu są widocznie jednakowe z kwalifikacjami ministra oświaty.

Oryginalne!..

P. V.

do ruiny państwo. Ale poza tem, jak czy doświadczenie, system faszystowski jest bardzo drogi. Utrzymywanie po za armią regularną całej armii nierobów w czarnych i brunatnych koszulach, albo bez koszul, ale pod rozmaitemi nazwami związków, stowarzyszeń organizacyjnych, których wyłącznym celem jest podtrzymywanie ustroju, piekielnie dużo kosztuje i jest ponad siły niszczących przez kryzys obywateli.

X. Y. Z.

Kontrola

(PID.). Rektoraty wyższych uczelni, w związku z zatwierdzeniem nowych statutów stowarzyszeń akademickich, wydały przypomnienia w sprawie przepisów obowiązujących organizacje studenckie. Ścisłe przestrzegany ma być obowiązek zgłaszania wszelkich zebraniach studenckich, jak również posiedzeń władz, w terminie najmniej 48 godzin przed odbyciem. Zgłoszenia wraz z porządkiem dziennym składane mają być na ręce kuratorów.

Kuratorzy stowarzyszeń akademickich, wyznaczeni przez senaty, zajęli się kontrolą stanu finansów stowarzyszeń dla zapobieżenia nadużyciom na tem polu. Badana będzie celowość wydatków. Stowarzyszenia obowiązują dokładną buchalteria, na podstawie której składane będą sprawozdania rektorom pod koniec każdego roku akademickiego.

Spadek produkcji przemysłowej

Obliczony przez Instytut Badania Konjunktury Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej za styczeń r. b., wyniósł 58. Oznacza to, w porównaniu z poprzednim miesiącem, obniżkę produkcji o 2%. Obniżka wywołana została głównie przez zmniejszenie produkcji w przemyśle węglowym, budowlanym, mineralnym i metalowym.

Natomiast w przemyśle włókienniczym, tartacznym i w hutnictwie zanotowano wzrost produkcji wskutek zapotrzebowania rynku krajowego i wzmożonego eksportu, co jednak nie zrównoważyło różnicy, wywołanej zmniejszeniem produkcji w innych przemysłach. (Press).

Nie będzie pomocy siewnej w rolnictwie

Jak się dowiaduje ag. Press w roku bieżącym nie będzie podjęta w większym zakresie akcja pomocy siewnej dla rolnictwa. Państwowy Bank Rolny przeznaczył tylko nieznaczne kwoty na pomoc siewną dla drobnych rolników w okolicach kraju, dotkniętych klęskami elementarnymi. Wchodzą tu w pierwszą rzędzie w rachubę niektóre gminy na obszarze województwa wileńskiego i województwa kieleckiego. Poza tem akcja pomocy siewnej nie jest zamierzona.

Państwowy Bank Rolny nie podejmie też w szerszym zakresie akcji kredytowania nawozów sztucznych. Kwestia zaopatrzenia rolnictwa w nawozy na warunkach kredytowych została rozstrzygnięta przez fabryki w Mościcach i Chorzowie, które w wielu miejscowościach urządziły własne składy konsygnacyjne. W składach tych rolnicy zaopatrują się mogą w nawozy i korzystać z krótkoterminowego kredytu.

Sprawa Łucka

Zeznania oskarżonych trwają w dalszym ciągu. Zeznawali — między innymi — Stepaniek, Ogonowski, dr. Rudziński, Goljan, Horowitz, Bilawka, Kazar, Rudzifer. Oskarżenia opisują sposób „badania” ich w grudniu r. 1930 przez b. komisara policji Zarembe i wywiadowców Tkaczuka i Kopeckiego. Dochodzi wciąż i to coraz to częściej do ostrych scenyjsz w przewodniczącym sądu. Przewodniczący odebrał głos kilku oskarżonym.

O b a w a przed „czerwonym kantonem”

Genewscy korespondenci burżuazyjnych pism donoszą o zaostreniu się stosunków między związkowym rządem szwajcarskim a rządem Kantonu genewskiego, na czele którego stoi socjalista, tow. Nicol. Pisma prawicowe zwracają uwagę na to, iż Nicol zamienił Genewę w twierdzę Socjalizmu.

Z powodu wypadków austriackich Socjaliści urządzili w Genewie demonstra-

cję uliczną. Niesiono czerwone sztandary, śpiewano „Międzynarodówkę”. Na czele pochodu szedł przewodniczący Rządu kantonowego, tow. Nicol. Burżuazyjni dziennikarze wyrażają przypuszczenia, że „Czerwony Kanton” genewski może stać się powodem zatargu wewnętrznego w Szwajcarii i że zagrażać to dotychczasowe spokojne życie obywateli szwajcarskich.

ELEGANCKIE

SUKNIE I BLUZKI

WIECZOROWE I WIZYTOWE

Z NAJNOWSZYCH MATERJAŁÓW I POLECA
FG. FASONÓW ZAGRANICZNYCH

HURTOWNIA FUKS i OKNOWSKI

NALEWKI 12 m. 7, tel. 12-10-50

CENY ŚCISŁE HURTOWE!

Łańcuch prasowy „Gromady”

Najmłodszy nasi towarzysze pracy i walki, dzieci robotnicze zorganizowane w ROBOTNICZYM TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ DZIECI I W CZERWONY HARCEERSTWIE T. U. R. wydają miesięcznik czerwono - harcerski p. n.: „GROMADA—PRZYJACIÓŁ DZIECI”.

Pięty rok istnieje „GROMADA”, piąty rok borykają się nasi najmłodszy z olbrzymimi trudnościami, które zwycięsko pokonują, i wydają pismo, szerzące myśl socjalistyczną wśród dzieci.

Tej pionierskiej pracy R. T. P. D. i Czerwonego Harcerstwa przyjąć musi my z pomocą.

Redakcja „ROBOTNIKA” otwierając łańcuch prasowy „GROMADY” pragnie się przychylić do ułczenia R. T. P. D. i „Czerwonym Harcerzom” w ich wysiłkach wydawniczych.

Wzywamy Czytelników „ROBOTNIKA” i przyjaciół R. T. P. D. oraz „Czerwonego Harcerstwa” tej gwardii mło-

dej proletariatu, do rozpoczęcia szlachetnego wyścigu w zapisywaniu się na prenumeratorów „GROMADY”.

Roczna prenumerata wraz z odnośnikiem do domu wynosi 2 zł. 50 gr.

REDAKCJA „ROBOTNIKA”.

Tow. J. Deptuła wpłaca na prenumeratę zł. 2.50 i wzywa do zaprenumerowania tow. Błaszczaka I, Błaszczaka II, Błaszczaka I, Błaszczaka II, Krawczyka, Wencelównę ze „Skry”, oraz ob. Wisię.

Tow. H. Zmorzyński wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. Michniewicza, Wronskiego, Mydlarównę, Światliha i Rapackiego z Z. N. M. S.

Tow. K. Lichaczewska wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. Ostrowskiego, Salaka, Boczkowskiego ze Zw. Zaw. Metalowców, Czapieckiego, Rapacką i K. Dubois.

Prenumeraty wpłacać w administracji „Robotnika”, lub na PKO. konto czekowe 25.950.

Debata generalna nad budżetem

Dokończenia poniedziałkowego posiedzenia Senatu

Marszałek Raczkiewicz po zaznaniu się ze stenogramem przemówienia sen. Głabińskiego przywołał mówcę do porządku za podniesienie zarzutów przeciw sposobowi uchwalenia przez Sejm projektu Konstytucji. Marszałek uważa, że nie tylko poszczególni senator, ale nawet cała Izba nie jest powołana do kwestjonowania konstytucyjności uchwały sejmowej.

MOWA SEN. WOŹNICKIEGO (Klub Lud.)

W latach ostatnich izby ustawodawcze rzekły się swych uprawnień, gdy chodzi o ich współpracę przy układaniu budżetu. Rząd wnosi projekt, a większość stale stwierdza, że projekt jest bez zarzutu, lub wymaga tylko niewielkich poprawek. Charakterystyczna pod tym względem jest poprawka Senatu do art. 1 Ustawy Skarbowej na rok 1934/35, zmniejszająca wydatki zwyczajne o słynne już 3 zł. W tej sytuacji, gdy markuje się tylko pracę, a istotnej roboty niema, cała dyskusja budżetowa niewielkie posiada znaczenie.

Wydatki uchwalone przez Izby Parlamentarne nie są obowiązujące dla Ministra Skarbu, całe więc to uchwalanie jest niemal bezprzedmiotowe. A nie jest rzeczą obojętną, czy naprzykład sumy przeznaczone przez nas na szkolnictwo idą w całości na ten cel, czy też robi się tu oszczędności na inne cele. W Komisji referencji jeden po drugim chwala poczynania Rządu, dziękują Ministrom za wyjaśnienia i na tem cała sprawa się kończy. Opozycja siłą rzeczy musi operować ogólnikami i przemawiać tylko do całosci budżetu.

Następnie mówca wspomina o przewidywaniach przedstawicieli Rządu, które zazwyczaj nie ziszczały się, o nie-realistności wykazanego deficytu w kwocie 48 mil. zł., oraz proponuje większości senackiej, aby zajęła się tworzącą opozycją, a nie potakiwała wszystkiemu, co Rząd zaprojektuje, a Sejm uchwali.

Dalej mówca krytykuje technikę pracy w Senacie i przypomina, że gdy senacki komitet Techniki Ustawodawczej miał czas zająć się przed rokiem ustawą szkolną, to zgłosił do ustawy 600 poprawek.

Następnie mówca przechodzi do sprawy projektu konstytucji i powiada: „Sprawa zgodności z regulaminem, to

sprawa wewnętrzna Sejmu. Ale gdy chodzi o ustawę konstytucyjną, to ważne jest pytanie, czy uchwalenie jej jest zgodne z obowiązującą dotąd Konstytucją. Gdy sprawa wejdzie na warsztat senacki, udowodnimy, że uchwalono ją w Sejmie niezgodnie z Konstytucją. Złe jest widzieć z tą większością sejmową, gdy najważniejszą ustawę zatwierdza w takim tempie i w tak wątpliwym sposobie. Konstytucja musi mieć cechy trwałości, a uchwalenie jej nie może budzić w nikim wątpliwości. W Sejmie Ustawodawczym praca nad Konstytucją odbywała się na oczach całego społeczeństwa. Odbiło się w pierwszym, drugim i trzecim jej czytaniu kilkadziesiąt głosów. Metody obecnego Sejmu nie zapewnią nowej Konstytucji koniecznego szacunku. To też nie na miejscu były te manifestacje, obchody i odczyty, gdyż sprawa jeszcze nie skończona, a nowa Konstytucja nie jest jeszcze prawem. Cieszą się, że kawalek udało się zatwierdzić w Sejmie Konstytucji.

Marszałek: Proszę nie używać tego rodzaju określeń w odniesieniu do prac drugiej Izby, jest to niezgodne z powszechnie przyjętymi zwyczajami parlamentarnymi.

Sen. Woźnicki: Ustawa do Senatu nie dochodzi. I mówi się znów, że coś się za tem kryje — nie powiem, że jakiś kawał, mówią, że znów coś wyszukują i wygłoszą opozycję.

Przed trzema laty min. Matuszewski stwierdził z tej trybuny, że opozycja nie powinna głosować przeciw budżetowi, bo jest to stanowisko antypaństwowe. Oświadczył, że odczuwamy potrzebę głosowania przeciw budżetowi, bo nie mamy innego sposobu wyrażenia naszego stanowiska wobec dzisiejszych rządów. Budżet zostanie uchwalony przez większość, która oświadczyła, że nie chce dzielić się z opozycją za usługami kierowania Państwem. Ale też na nią spada pełna odpowiedzialność za wszystkie te krzywdy, jakich doznał kraj za dzisiejszych rządów. (Okłaski na lewicy).

Mowa sen. tow. Kłuszyńskiej

Następnie zabrała głos sen. tow. Kłuszyńska — podajemy na innym miejscu.

Następnie przemawiali Niemiec sen. Pant, kompromisowo, senator Thullie (Ch. D.), Sen. Horbaczewski, który zastrzegł się przeciwko paktowi z Sowietami oraz omawiał bolećki ludności

ukraińskiej. Sen. Michejda (NPR) krytykował budżet oraz apelował, by nie wierzone pokojowym zapewnieniom rządu niemieckiego. Kończył oświadczeniem, że życie żywiłowo przejdzie nad głowami dzisiejszych sfer rządzących w Polsce.

Wreszcie ostatni przemawiał sen. Boguszewski.

Sen. Boguszewski: Złodziejski chwyt, zastosowany w Sejmie przez Blok Bezpартyjny przy uchwalaniu Konstytucji...

Marszałek: Przywołuję Pana do porządku z zapisaniem do protokołu.

Sen. Boguszewski przemawia dalej, wywołując jeszcze jedno przywołanie do porządku przez Marszałka poczem Marszałek pozbawił mówcę głosu.

Austria szykuje się do powrotu Habsburgów

Nowe stronnictwo legitymistyczne, które ukonstytuowało się ostatnio pod nazwą „Cesarskiej partii ludowej”, rozwija coraz bardziej ożywioną działalność. W pałacu ks. Lichtensteina, który, jak wiadomo jest spokrewniony z dynastją Habsburgów, odbyła się poufna narada legitymistów austriackich, które uchwaliły trzymane są w tajemnicy. Wiadomym jedynie jest, że specjaliści emisariusze legitymistów zostali wydelegowani do Budapesztu i do Bazylei, gdzie mieszka arcyksiążę Eugeniusz Habsburg.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że żywiły legitymistyczne zmierzają do sklonienia obecnego pre-

zydenta Austrii dr. Miklasa do ustąpienia. W tym wypadku funkcje prezydenta pełniłyby prowizorycznie kanclerz Dollfusa. Koła legitymistyczne są przekonane, że nowym prezydentem Austrii byłby wybrany arcyksiążę Eugeniusz Habsburg, albo w razie jego odmowy, przywódca monarchistów austriackich, obecny minister obrony narodowej, ks. Hartenstein.

Wybór monarchistycznego kandydata na stanowisko prezydenta byłby etapem do restauracji monarchii w Austrii i do powrotu arcyksięcia Ottona na tron Habsburgów. (ATE.).

Mydło Bebe Szafrana-idealne dla dzieci i dorosłych

Upadek Spółdzielni Mieszkaniowej „Zdobycz Robotnicza”

Od mieszkańców „Zdobycz Robotnicza” otrzymujemy nast. informację:

Opinia publiczna budzi się co pewien czas, by zainteresować się palącym ciągle zagadnieniem terenów bielańskich i losom setek ich mieszkańców. Na peryferiach stolicy, w ruinach domostw, pomysłanych jako względnie luksusowe siedliska robotnicze, gnieździ się rozpacz, straszliwy lęk o przyszłość bez dachu nad głową, przyszłość parzasa bezdomnego...

Zgroza wionie od tych resztek wielkiego niewątpliwie dzieła, o którym ongiś pisała hymny pochwalne...

W Sądzie Okręgowym półki uginają się pod ciężarem akt... To sprawy o eksmisję! Urzędująca od roku 1931 Komisja Likwidacyjna, wyłoniona przez Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Warszawie, uchwalila przed likwidacją ostateczną opustoszyć teren „Zdobycz Robotniczej”; sprzedać majątek nieruchomości.

I bomba pękła! Procesy, ciągnące się od blisko 2 lat, tudzież przewód Sądowy obrona nieszczęśliwych pozwanych — obnażyły ropiejącą ranę: fatalny stan likwidowanej Spółdzielni.

I pocóż pp. likwidatorzy doprowadzili do tych procesów?

Prawo normuje likwidację Spółdzielni w sposób drobiazgowy.

Nie ma w tych normach przepisu, któryby nakazywał likwidatorowi eksmisowanie członków, zamiast zabiegania o sprzedaż mienia spółdzielni i zaspokojenia jej wierzytelności. Kosztowna likwidacja spółdzielni przedłuża się w nieskończoność. — Wytoczono prawie dwieście procesów; każdy z nich przejść może przez trzy instancje i trwać kilka lat.

Tymczasem budynki spółdzielni marnieją.

Mieszkania są prawie bez drzwi i okien; w piwnicach są jeziora i możnaby zaprowadzić w nich hodowlę ryb. Tu i ówdzie niema schodów; tak naprzykład na starych lub też do piwnicy, niema dostępu; komunikacja jest przerwana. Piec istnieje tylko z nazwy; sufity są popękane; dachy otwarte jak w obserwatorium astronomicznym. I to obraz większości budowli, z których najtragiczniej wygląda miljonowej wartości budynek Nr. 21, skazany bezpowrotnie na zagładę, jako niewykończony i rozpadaający się z każdym dniem w gruz.

I cóż przykuwa tę ludność do gruzów i ruin? Jakaż moc wszechpotężna każe im walczyć o te pseudo - schronisko? Dlaczego nie odbywa się gromadna emigracja z pól bielańskich.

Komisja likwidacyjna wielokrotnie stawiała takie zapytanie podczas rozpraw sądowych — i znalazła wymowną odpowiedź.

Na pola Bielańskie sprowadziła robotników chęć posiadania własnego dachu nad

głową. Ludzie pracowali ciężko. Zamiast ośmiu godzin — 10 lub 12 godzin. Dodatkowe godziny pracy — to był wkład członka — z niego tworzyła się jego własność.

Ze strony pozwanych powoływano się na argument, że ceny liczone przez likwidatorów są wygórowane. Większość mieszkańców gotowała płacić sumy umiarkowane, o czym niejednokrotnie zawiadomiono likwidatorów, lecz oni odrzucali te propozycje, licząc nadal wysokie sumy za lokale.

Grupa członków przedstawiła komisji Likwidacyjnej propozycję płacenia norm bezspornych za lokale do czasu ich oszacowania przez biegłych, pod jednym warunkiem zawieszenia w stosunku do płacących toku procesów. Na tę propozycję likwidatorzy nie zgodzili się.

W wyniku długich rokowań likwidatorzy wysunęli normy tak okrutnie wysokie, tak nierealne, że musiano przerwać konferencje.

Jeszcze jedną próbę czynią znikani mieszkańcy „Zdobycz Robotniczej”; próbę ostateczną. Oto kołatają do wrót głównego wierzyciela Spółdzielni, Banku Gospodarstwa Krajowego.

Mianowicie chodzi o zorganizowanie nowej Spółdzielni, „Nowej Zdobycz Robotniczej”. Ma ona zgromadzić wypłacalne e-

lementy, skoncentrować je w oparciu na mocnej podstawie spółdzielni. Nowe zrzeszenie z odpowiedzialnością wielokrotną w stosunku do udziału — uzyskałoby na podstawie aktu kupna — sprzedaży majątek „Zdobycz Robotniczej”, przyczem Bank Gospodarstwa Krajowego zezwoli na pozostawienie swoich należności, obciążając niemi nowonabytym z odpowiedzialniem ich skonwertowaniem w formie pożyczki długoterminowej. Ponieważ poza Bankiem Gospodarstwa Krajowego innych poważnych długów „Spółdzielnia „Zdobycz Robotnicza” nie ma, przeto nastąpiłaby wreszcie całkowita likwidacja dawnej Spółdzielni, a rola Komisji Likwidacyjnej byłaby tem samem zakończona.

Tu otwiera się droga właściwej działalności dla pp. likwidatorów. Nie procesy — jałowe i bezskuteczne, kosztowne i na lata obrachowana biegania po sądach — lecz sprzedaż majątku i wykonanie obowiązków, uszczerbek pokładanego w nich zaufania... Teraz się okaże, czy i tutaj pp. likwidatorzy nie staną na stanowisku bieżącym sprzecznym z postulatami ogółu — czy nie uznają za stosowne dyskwalifikować projektów, składanych przez zainteresowanych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Ujawni się, czy Komisja Likwidacyjna do dorosła do swych zadań.

Ucieczka fabrykanta przed więzieniem

(Kor. własna)

Pruszków, 27 lutego.

Nigdzie chyba tak dobrze nie powodzi się fabrykantom, jak u nas.

Bezkarnie wyzyskują, bezkarnie okradają: robotników. Skarb Państwa, i instytucje społeczne.

A kiedy wreszcie przebieże się mirona ich nadużyć, kiedy karząca ręka sprawiedliwości ma spaść na zawodowych i bezkarnych dotychczas wyzyskiwaczy, przed więzieniem ratują się fabrykanci ucieczką, na którą pieniądze zdobywają z reguły w nieuczciwy sposób.

Znana jest w podwarszawskim Pruszkowie „Fabryka Fajansów i wyrobów ceramicznych”, której właściciel dwukrotnie już ogłaszał złośliwą upadłość. Pierwszy raz było to w 1925 r., drugi raz w 1930 r.

W dn. 23 lutego r. b. Sąd Handlowy w Warszawie ogłosił poraż trzeci upadłość fabryki, stanowiących własność G. Ehrenreicha, t. j. fajansowni w Pruszkowie i Cegieli - J. Halińowie koło Aleksandrowa.

Sąd Handlowy, ogłaszając upadłość

przedsiębiorstw Ehrenreicha, zarządził zajęcie całego jego majątku, zaś samego Ehrenreicha Sąd postanowił osadzić w areszcie dla dłużników.

Decyzja Sądu Handlowego zapadła w przeddzień terminu, w którym Ehrenreich miał uregulować zobowiązania wobec robotników, z tytułu niewypłacenia zaległych zarobków.

Na wieść o decyzji Sądu, nakazującej uwięzienie go, Ehrenreich uciekł w niewiadomym kierunku, nie uregulowawszy swoich zobowiązań wobec robotników, mimo oficjalnej deklaracji, złożonej u inspektora pracy, p. Gregolajtis.

Robotnikom zatrudnionym w fajansowni pruszkowskiej należy się zapłaciła za dwa tygodnie pracy, odszkodowanie za niewykorzystany w 1933 r. urlop, i odszkodowanie za niewymówienie pracy w terminie.

Od soboty robotnicy pozbawieni zostali pracy, wskutek ogłoszenia upadłości.

Syndyk masy upadłości opieczętował fabrykę, uniemożliwiając robotnikom wstęp do warsztatów pracy.

Rozgoryczenie robotników z powodu nieuczciwego postępowania Ehrenreicha jest ogromne.

Ogólna suma należności robotniczych przekracza 5 tys. zł.

Jest to niewielka suma w stosunku do zobowiązań nieuczciwego fabrykanta, ale stanowi ona dla 130 zatrudnionych w fabryce robotników jedyną nadzieję przetrwania okresu zimowego.

Ehrenreich uciekł. Fabryka została opieczętowana. Robotnicy znajdują się na bruku.

Obowiązkiem syndyka masy upadłości jest natychmiastowe uregulowanie zaległych zarobków.

Jednocześnie syndyk masy winien zastosować się o to, aby utrzymać warsztat pracy, dający zatrudnienie naraźnie 130 osobom.

Śmierć na kopalni

W poniedziałek o g. 12 w poł. w podziemiach kopalni „Boer” w Kostuchnie zginął rębacz Śmietana. Nieszczęśliwy górnik był zajęty na jednym z filarów, gdy nagle ze stropu oberwał się olbrzymi głaz węglowy. Ugodzony w głowę Śmietana poniósł śmierć na miejscu.

Kronika telegraficzna

AUTO POD POCIAGIEM

W okolicach Perigueux pociąg najechał na auto przejeżdżające przez tor. Cztery osoby, znajdujące się w samochodzie, poniosły śmierć na miejscu.

4 MILJONY SZYLINGÓW

Przeciwko kierownictwu rozwiązane banku robotniczego w Wiedniu wdrożono śledztwo, ponieważ zachodzi podejrzenie, że bank robotniczy asygnował pieniądze na zakup broni dla Schutzbundu. Ponadto stwierdzono, że kierownictwo banku manipulowało funduszami, należąciami do stowarzyszeń zawodowych. M. in. bank wysłał zagranicę 5 milionów szylingów. Władze zdołały zasekwestrować w banku tylko 4 mil. szyl. (PAT.).

STRAJN WŁÓKNIARZY WE FRANCJI

W fabrykach włókienniczych w Armenders wybuchł strajk generalny, w którym bierze udział 15.000 robotników.

Polska bije Niemcy w hokeju 5:0!

W Katowicach na sztucznym torze lodowym wobec przeszło 5.000 widzów rozegrany został w poniedziałek nieoficjalny mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy, zakończony sensacyjnym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 5:0 (0:0, 3:0, 2:0).

Gra była żywa, prowadzona w szybkim tempie i stała na wysokim poziomie.

Drużyna niemiecka, która zdobyła w Mediolanie mistrzostwo Europy, wystąpiła pod nazwą reprezentacji Niemiec Północnych. Poza 4-ma reprezentantami państwowymi, była ona nadto zasilona kanadyjskim Dawidowem. Mimo to nie zaimponowała. Okazała się mniej groźnym przeciwnikiem, niż się naogół spodziewano.

Polska drużyna grała bez zarzutu na wszystkich liniach, wykazywała zgranie i zrozumienie, a przede wszystkim przewyższała Niemców pod względem szybkości decyzji i dyspozycji strzałowej ataku. Ten ostatni moment zdecydował o naszem zwycięstwie.

Warto podkreślić, że Niemcy, jako nowi mistrzowie Europy nie chcieli się kompromitować ewentualną klęską i dlatego starali się wykreślić od zakontraktowanego spotkania. Początkowo domagali się odłożenia meczu na tydzień na co też Polska się zgodziła, później starali się o nową zwłokę, a wreszcie zgodzili się grać, ale tylko pod tym warunkiem, że mecz będzie miał charakter nieoficjalny. Prawdziwi „dżentelmeni”.

Z sądów

Falszerstwo obrazów

W warszawskim Sądzie Okręgowym rozpatrywano onegdaj oryginalną sprawę sprzedaży fałszywych obrazów zmarłego prof. Noakowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli właściciele „Pałacu Sztuki” przy ul. Trębackiej Józef Smokalski oraz jego pracownik Petersen.

Sprawa znalazła się przed sądem na skutek oskarżenia siostry malarza Zofii Bałińskiej, która zaanabyła w „Pałacu Sztuki” obrazy, podpisane rzekomo przez brata a będące fałszykatami.

Wezwany na rozprawę prof. Skoczylas w charakterze biegłego zeznał, iż obrazy te są istotnie fałszykatami wartości 10

zł. każdy, aczkolwiek pobierano za nie po 100 i więcej złotych.

Oskarżeni twierdzą, że „wpadli” sami, kupując obrazy od osób trzecich za sumę 22 zł. za obraz.

I. K.

Areszt za pracę fryzjerów w święta

Starostwo grodzkie Warszawa - Północ skazało właściciela zakładu fryzjerskiego Szaję Tajtelbauma (Nalewki 12) za otwieranie zakładu w niedzielę na 3 dni bezwzględnej aresztu i 50 zł. grzywny. (PID.).

Robotnicy skórzani w walce

6 tygodni trwa już w Warszawie strajk 1000 rob. kamaszniczych

Przed sześciu tygodniami robotnicy kamaszniczy, zorganizowani w Oddziale Centralnego Zw. Rob. Przemysłu Skózanego, przystąpili do strajku, który obejmuje przeszło 1000 robotników. Strajkujący domagają się poprawy warunków pracy i płacy.

Kupcy obuwia chcą wygłodzić robotników i w ten sposób zmusić ich do uległości, ale robotnicy solidarnie trwają w walce.

Również 400 kamaszników łodzi strajkuje

(Z dniem 20 b. m. rozpoczął się strajk robotników kamaszniczych w Łodzi. Strajkujący wystawili żądania skrócenia czasu pracy i unormowania zarobków.)

W Wilnie wybuchnął strajk 300 rękawiczników

(Wilno jest poza Warszawą ośrodkiem

przemysłu rękawiczniczego. Rękawicznicy są dobrze zorganizowani w Centralnym Związku Przem. Skózanego.)

Występując obecnie w strajku, domagają się przekształcenia cennika, oraz tego, by rękawicznicy na eksport (przeważnie do Anglii) byli wyrabiani w fabrykach, zatrudniających wykwalifikowanych, zorganizowanych robotników.

Również w całym szeregu innych miast robotnicy skórzani przystąpili do akcji strajkowych. Rozpoczyna się bowiem praca w przemyśle skórzanym w związku ze zbliżającym się sezonem letnim. W związku z tem Zarząd Główny wezwał wszystkie Oddziały do podejmowania akcji zarobkowych, celem poprawy bytu robotników skórzanych.

Ze stolicy

w kilku słowach

WIZYTA BALETU MOSKIEWSKIEGO W WARSZAWIE. W przyszłym miesiącu zapowiadana jest w Warszawie wizyta artystów moskiewskiej opery. Do Polski przybędą m. in. znani baletmistrz Meserer i Barsowa oraz reżyser teatralny Tichomirow.

WYLEW WISŁY. Po skruszeniu lodów w niedzielę dn. 25 b. m. około południa, Wisła rozlała szeroko w okolicach Warszawy. W dniu 26 w południe woda podniosła się o 1.46 ponad poziom przeciętny. Z góry rzeki sygnalizują nowy przybór. Prawdopodobnie na 1 marca poziom wody w Warszawie podniesie się do wysokości ponad 3 mtr. poziomu przeciętnego. W przewidywaniu wylewu, wciągnięte są pospiesznie w głąb ładu lodzie i inne sprzęty.

KONCERTY NA ŻOLIBORZU. Wydz. oświaty i kultury zarządu miejskiego rozszerzył na Żolibórz sieć swych koncertów popularnych. Pierwszy koncert urządzony przez wydział na Żoliborzu, w porozumieniu z miejscowymi organizacjami, cieszył się wielkim powodzeniem.

SPLEŚNIAŁA MĄKA. Miejski instytut higieny m. stoł. Warszawy zauważył ostatnio, że mąka używana do wypieku chleba niezawadze jest dokładnie przesiewana, w chlebie bowiem niejednokrotnie stwierdzono obecność zapieczonych, skawalonej, zupełnie spleśniałej mąki. Również w obrocie handlowym znajduje się zepsuta mąka, nadmiernie zanieczyszczona robakami.

POBOR. W środę, 28 b. m., w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie 6, 7, 8, 10, 19 i 22 komisariatów P. P., podlegających P. K. U. Nr. 4.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakiegokolwiek powodów nie dopełnili, a otrzymali odpowiednie wezwania z komisariatu rządu.

Imponujący Zjazd robotników rolnych w Rypinie

(Kor. własna).

W niedzielę, dnia 25 lutego, punktualnie o godzinie 12-ej sala Teatru Staro-poczęła się wypełniać. W ciągu 15-tu minut wszystkie miejsca były zajęte, wszystkie przejęcia, głowa przy głowie. O godz. 12.15 zajął Zjazd sekretarz Oddziału tow. Józef Grzelak. Po wyborze prezydium, w którym zasiędlili przedstawiciele folwarków, przewodniczący udzielił głosu tow. J. Kwapińskiemu.

Sala z wielkim zainteresowaniem, wśród wzrastającego napięcia, śledziła za referatem tow. Kwapińskiego. W momencie, gdy tow. J. Kwapiński zaczął mówić o bohaterstwie walce robotników austriackich, wszyscy wstali i, stojąc, wysłuchali przemówienia, poświęconego pamięci poległych i wyrażili hołd walczącym robotnikom.

Po zakończeniu referatu uchwalono rezolucję:

„Zebrani robotnicy rolni uroczystie ślubują wierność dla „Czerwonego Sztandaru” i Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zebrani robotnicy oświadczają, że dolożą starań by wszyscy robotnicy rol-

ni powiatu Rypińskiego, jak jeden mąż, należeli do Związku.

Jednocześnie zebrani potępią rozbijającą działalność tego rodzaju osobników jak Kazimierz Tułodziecki, piętnując go, jako zdrajcę sprawy robotniczej i rozbijacza.

Zebrani robotnicy rolni witają z zadowoleniem wznowienie działalności organizacyjnej swojego starego Związku i przyrzekają pracownikom Związku jak najdalej idące poparcie i pomoc w organizowaniu opieszałych robotników, którzy do Związku nie należą.

Wśród niezwykle uroczystego nastroju Zjazd zakończył swoje obrady odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru” i trzykrotnym okrzykiem na cześć jedności klasy pracującej wsi i miast i Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej. — „Polska Partia Socjalistyczna, Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. — niech żyje!” — wyrwało się z piersi 700 słuchaczy.

Zjazd wywarł tu bardzo wielkie wrażenie.

Oryginalne pomysły administracji kolejowej...

Radomskie „Życie Robotnicze” donosi:

„Radomski Oddział Drogowy P. K. P. na podstawie jakiegoś okólnika wewnętrznego dał zarządzenie o zatrudnieniu tych pracowników czasowych wydziału drogowego, którzy brali udział w walkach frontowych, przez wszystkie dni, pozostałych zaś, jak to wynika z turnusu, przez 1 — 2 dni w tygodniu.

Jest to jakaś złośliwość, wyrządzająca szkodę samemu państwu, bo na jakiej podstawie dzieli się obywateli, którzy mają jednakowe, pod różnymi względami, zasługi dla państwa, na obywateli różnych klas i przez to wzbudza się słusznie rozgoryczenie do wad?

Czy siła państwa będzie się opierała tylko na tych, zapomnianych dotąd bohaterach, którym się obecnie rzucza, z wielkim gestem nędzny ochłap?

Naszym zdaniem wszyscy powinni pracować jaknajwięcej. Nie uchybiamy zasługom tych, czy innych, ale utracanie reszcie wszystkiego, by innych wyróżnić, to jest grubo niebezpiecznie.

Najważniejszym jest to, że ci, którzy nie walczyli prochu przy odzyskiwaniu niepodległości, stają się czynnikami decydującymi i kwalifikującymi robotników do grupy wyróżnionych i uszczęśliwionych, tem, że za lata poniewierki frotowej dostępują dobrodziejstwa, w posta-

ci wszystkich dni pracy i zarobku, który nie wystarcza im na połowę niezbędnych potrzeb życiowych.”

Tyle „Życie Robotnicze”.

Każdy żywi uznanie dla b. uczestników walk frontowych, ale z tego jeszcze nie wynika, by z tego tytułu wprowadzać różnice i rozgoryczenie w służbie kolejowej.

Ala jeżeli Dyrekcja radomska taka jest „łaskawa” dla niektórych b. ochotników wojsk polskich, to dlaczego ta sama Dyrekcja na podstawie § 134 „dla dobra służby” wyrzuca z pracy najbardziej zasłużonych b. uczestników walk o niepodległość Polski?

Jakże tu jedno pogodzić z drugim?.. Możeby Min. Komunikacji ostudziło nieco „patriotyczne” zapęły panów z radomskiej Dyrekcji i zakazało tworzenia różnic między pracownikami.



Echa strajku robotników drzewnych w Hajnówce

Jak donosiliśmy przed dwoma tygodniami, w związku z ogłoszeniem strajku robotników drzewnych w Hajnówce, aresztowani zostali członkowie Zarządu Związku Drzewnego, tow. tow. Wasyluk, Pomorski i Kryćko. Aresztowanie to miało prawdopodobnie jedynie cele „prewencyjne”: szło o zapobieżenie wybuchowi strajku.

Decyzję o aresztowaniu wydał sędzia

Robotnicy cegielni St. Grosmana w Warszawie w obronie prawa do życia

W cegielni St. Grosmana przy ul. Górczewskiej w Warszawie, zastrajkowało 30 robotników, zatrudnionych przy suchym tunku gliny.

Robotnicy ci występują w obronie swego

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Rendez-Vous w Wiedniu”.
APOLLO: „Precz z kryzysem” z Ed-
die Cantorem.

AMOR: „Prawo do grzechu” oraz
polski film dźwiękowy.

ANTINEA: „Jeździec w masce” i
„12 krzesel”.

ATLANTIC: „Papryka”.

AS: „Kinomanjak” i „Płonąca pręga”.

BAJKA: „Mandżurja płonie” i rewja.

CASINO: „Parada rezerwistów”.

COLOSSEUM: „Arystokracja podziemi” i rewja.

COLOSSEUM MAŁE: „Podróż kpt.
Colin Ross” i „Coraz wyżej”.

CRISTAL: „Ken Maynard” i „Na tro-
nie złoczyńcy”.

CZARY: „Zła dziewczyna”.

CORSO: „Jęj Królewska Mość”.

FAMA: „Noćny lot”.

FILHARMONJA: „Pieśniarz War-
szawy” z Eug. Bodo.

FORUM: „Hrabia Zarow”.

GLORIA: „Walczący szalencie”.

HELJOS: „Szpieg w masce” z Ordo-
nowną.

HOLLYWOOD: „Płomień” i rewja
„Piosenka, Humor i S-ka”.

IKS: „Pożegnanie z bronią” i film
polski.

ITALIA: „Jęj królewska mość” i rewja

KOMETA: „Przyjaciele i kochankow-
wie” oraz rewja.

LOS: „Czemp”.

MAJESTIC: „Demon złota” i rewja.

MAJESTIC: „Demon złota” i rewja.

MAJESTIC: „Demon złota” i rewja.

MAJESTIC: „Demon złota” i rewja.

MAJESTIC: „Demon złota” i rewja.

MAJESTIC: „Demon złota” i rewja.

LUX: „Gehenna kobiety”.

MEWA: „Wielka grzesznica, i
„Śpiew, calus, dziewczyna”.

MASKA: „Demon Wielkiego Miasta”
i „12 krzesel”.

MEJSKI: „Brat diabła”.

KINOTEATR MIEJSKI

Pocz. godz. 6, 8, 10 w.

FLIP

FLAP

KING VIDOR

w filmie: **BRAT DJABŁA**

Dla młodzieży dozwolony.

Codziennie o godz. 4.30 pp.

Jeden seans po **CENACH POPULARNYCH**

NOWY SPENDID: „Blaski i cienie mi-
łości” i „Baby”.

NOWA TOMBOLA: „Maski dr. Fu
Manczu” i „Noc w Raju”.

OKO PRASKIE: „Sprawa Dreyfusa”
i film polski.

PALACE: „Życie jest piękne” i rewja.

W Kino Rewji

PALACE

ŻYCIE JEST PIĘKNE

W rol. gl.

ANNABELLA

NA SCENIE REWJA

K. KRUKOWSKI — L. LAWIŃSKI
na czele zespołu.

PETIT TRIANON: „Biała Lilja” i „Po-
dróż poślubna we troje”.

PAN: „Monsieur Baby”.

PROMIEN: „King Kong”.

RIVIERA: „Zabawka” i dodatki.

ROXY: „Wampir z Düsseldorfu” i
„Jęj Ekselencja subje”.

SOKÓŁ: „Jaka mnie pragniesz”.

STYLOWY: „Burza na brzusku”.

TON: „King Kong”.

UCIECHA: „Niewidzialny człowiek”.

UNJA: (Dzika 9): „Córka pułku” i
rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

JESZCZE JEDEN KURS NARCIARSKI?

Podobno będziemy mieli na Wielka-
noc jeszcze jeden kurs narciarski, orga-
nizowany tym razem przez Oddział Śród-
miejski R. T. T. „Przyjaciele Przyrody”.
Brac narciarska oczekuje z niecier-
pliwością dalszych komunikatów.

ZAKOŃCZENIE NARCIARSKICH MISTRZOSTW EUROPY.

W ostatnim dniu narciarskich mi-
strzostw Europy rozegrany został w
Solleftea narciarski bieg maratoński na
50 km. Zwyciężył Szwed Wiklund w
czasie 4:06:43 sek. Dalsze miejsca za-
jęli: Szwed Englund i Fin Remes. Po-
lacy nie wzięli udziału w tym biegu.

KONFLIKT W PIŁKARSTWIE WARSZAWSKIM.

Jak się dowiadujemy, w łonie war-
szawskiego okręgowego Związku pił-
karskiego doszło ostatnio do poważnego
konfliktu na temat różnicy poglądów
odnośnie systemu rozgrywania mi-
strzostw okręgowych. Skutkiem tego
podał się do dymisji przewodniczący wy-
działu gier i dyscypliny, wice-prezes
kpt. Kublin, a za nim cały wydział.

POWIEKSZENIE HOKEJOWEJ KLASY A W WARSZAWIE W ROKU PRZYSZŁYM.

Wobec trwającej zadal odwilży i bra-
ku lodu, hokejowe mistrzostwa okręgu
warszawskiego w klasie B nie zostaną
najprawdopodobniej zakończone. Ist-
nieje wobec tego projekt powiększenia
klasy A przez przesunięcie obu stoja-
cych na czele klubów, a mianowicie
Skry i ZASS-u. Kluby te, wraz z Po-

lonią, Warszawianką, Legią i AZS-em
tworzyłyby grupę pełną 6-ciu klubów
w klasie A.

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPASNICZY W CYRKU WARSZAWSKIM.

Dnia 1 marca w Cyрку warszawskim
rozpoczyna się międzynarodowy turniej
zapaśniczy o złoty pas m. Warszawy, o-
fiarowany przez Międzynarodową Fe-
derację Zapaśniczą z siedzibą w Szwaj-
carii, pod której kontrolą turniej ten zo-
stanie rozegrany. Dotychczas do tur-
nieju zgłosiło się z Polski dwukrotny
mistrz świata Teodor Sztetker, Polak
z Kanady Nilsen (prawdziwe nazwisko
Kazimierzczuk), warszawianin Szczer-
biński, toruńczyk Maciejewski i znany
trener łódzki Max Krausbar. Włochy
reprezentują Carmello Apate i Antonio
Egnadore. Poza tym startują: z Nie-
miec Krummel, z Estonii Raago, z Ło-
mży Leskinowicz, z Wiednia student
Bielewicz, z Rosji Gromow i Grlikis, z
Czechosłowacji Józef Wawra i inni.

Sensacja turnieju będzie występ be-
dżina Ali Ben Abidu.

ŁÓDŹ NIE MA MISTRZA W WADZE MUSZEJ.

Zarząd łódzkiego okręgowego Związ-
ku Bokserskiego unieważnił spotkanie
bokserskie o mistrzostwo Łodzi w wa-
dze muszej, ponieważ nowy mistrz Ło-
dzi Gotfried z Hakoahu, który odniósł
sensacyjne zwycięstwo nad dotychczasowym
mistrzem Pawlakiem nie miał prawa
startować w kategorii seniorów, gdyż
nie ukończył jeszcze 17 lat.

Łódź zatem nie ma obecnie mistrza w
wadze muszej. Prawdopodobnie na mi-
strzostwach Polski Łódź reprezentować
będzie w tej wadze pokonany Pawlak.

IRLANDJA REMISUJE Z BELGIĄ W MECZU O MISTRZOSTWO ŚWIATA.

W Dublinie wobec 25.000 widzów ro-
zegrany został mecz piłkarski o mistrz-
ostwo świata Irlandia — Belgia, zako-
ńczony wynikiem nierozstrzygniętym 4:4.
Do przerwy prowadziła Irlandia 2:1.

NOWY ŚWIATOWY REKORD PLYWACKI.

W Amsterdamie słynna holenderska
pływaczka Den Ouden ustanowiła no-
wy rekord światowy na 100 m., osią-
gając czas 1:05.4.

Dotychczasowy rekord tej samej pły-
waczki wynosił 1:06 sek.

AMERYKA BIJE FRANCJĘ W TENISIE 5:0.

Rozegrany w Nowym Jorku w Madi-
son Square Garden międzypaństwowy
mecz tenisistów zawodowych Francja—
Ameryka zakończył się zwycięstwem
Ameryki 5:0. Z ciekawszych wyników
warto wymienić zwycięstwo Tildena
nad Cochetem 7:9, 6:1, 4:6, 6:3, 6:3 i
porażkę Plaa z Vinesem 11:13, 3:6, 3:6.

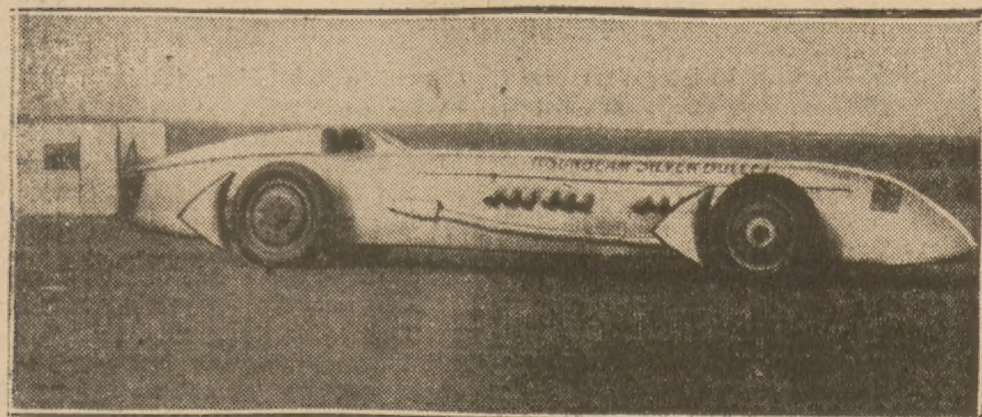
Z ŁGO ROB. OGR. W. F.

Ł-szy Rob. Ogr. Wych. Fiz. urzędza
w dniu 4-y marca od godz. 18 — 23
Wieczornicę taneczną dla członków i za-
proszonych gości. Wejście wraz z szat-
nią 70 gr. Wstęp za legitymacjami Z.
R. S. S.

Zbytne wyjazd zagranicę.

Zbytne wyjazd zagranicę. Zbytne
używanie zagranicznych wód mineralnych
i soli przeczyszczających. — Lepiej mamy
w kraju! **WODA GÓRZKA MORSZYN KA**
i **NATURALNA SOL MORSZYNKA** są
lekami w schorzeniach żołądka, jelit, wątroby
i nadmiernej otyłości. Do nabycia w aptekach
i drogeriach.

Wybuch zniszczył najszybsze i najdroższe auto świata



„Srebrna Strzala”, najszybsze auto na świecie, które kosztowało 20,000 funtów szterlingów, zostało zniszczone przez eks-

plozję. Szybkość tego auta dochodziła do 400 km. na godzinę.

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWA.

22-letnia Stanisława Parafiniczówna, bez zajęcia, napisała się esencji octowej w bramie domu Czackiego 15.

22-letnia Marja Tymieńska, robotnica, napisała się esencji octowej w bramie domu ks. Piotra Skargi 23.

25-l. Tadeusz Rudnicki, bez zajęcia, otrul się esencją octową. Po przepłukaniu żołądka, lekarz Pogotowia pozostawił desperatę na miejscu.

OFIARA POMYŁKI.

Na rogu ul. Kaczej i Okopowej, 8-miu nieznanych sprawców napadło na 31-letnie go Stanisława Wojnarowicza, robotnika, zadając mu kawałkami żelaza rany głębo-

potłuczenie. Po dokonaniu zbrodnicy czynu wszyscy sprawcy zbiegli. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu. Lekarz stwierdził, iż W. był podchmielony. Wojnarowicz twierdzi, iż napad był dokonywany prawdopodobnie przez pomyłkę, gdyż nie poczuwa się do żadnej winy.

POŻAR.

Przy ul. Żytniej 22, w fabryce wyrobów perfumeryjno-kosmetycznych sp. akc. „Florida”, wskutek przewrócenia się świecy w magazynie, zapalił się papier pakowy sznurki, pudełka tekturowe i t. p.

Dyrekcja fabryki zaalarmowała IV oddział straży ogniowej, lecz przed przybyciem straży, pożar ugasili sami robotnicy.

Czas odnowić penumaterę na mies. marzec

Co usłyszymy w radio?

Środa, dn. 23.II 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień następny. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 „Melodie całego świata”. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka salonowa. 16.10 Program dla dzieci. 16.40 „Skrzynka pocztowa”. 16.55 Pieśni narodowe słowiańskie. 17.20 Muzyka góralska. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 18.00 „Korsarze krwawych mór”. 18.20 Koncert kameralny. 19.00 Program. 19.05 „Życie literackie Poznania”. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 „Ulubiency rewji i ekranu”. 21.00 „Sława Augusta”. 21.20 Recital fortepianowy. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Odczyt.

Czwartek, 1 marca 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Przegląd Teatrów. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Orkiestra Harmonistów. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny. 14.00 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert orkiestry salonowej. 16.40 Odczyt. 16.55 „Cierpienia i radości miłości”. 17.20 Recital skrzypcowy. 17.50 „Z teorii i praktyki rolniczej”. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Koncert. 21.00 „Skrzynka pocztowa”. 21.15 Koncert muzyki włoskiej. 22.00 Muzyka salonowa. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Sprostowania urzędowe

W związku z zamieszczoną w Nr. 53 cza sopisma „Robotnik” z dnia 9.II.1934 roku notatką p. t. „Chłopi nie chcieli dopuścić do likwidacji szkoły” na zasadzie art. 21 dekretu z dnia 7.II.1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania.

Nieprawdą jest, że we wsi Wojnowice rozegrało się burzliwe zajście z racji zlikwidowania szkoły powszechnej oraz, że powiadomieni o tem chłopi w liczbie przeszło 1000 osób, przybyli przed szkołę, domagając się kategorycznie uchylenia likwidacji szkoły, oraz sprzeciwiając się wydaniu urzędzenia szkoły kierownikowi, natomiast prawdą jest, że kierownik szkoły w Wojnowicach Marian Tomaszewski, na podstawie pismennego polecenia inspektora szkolnego w Piotrkowie przystąpił sam do przewożenia ławek szkolnych, lecz ludność wsi w liczbie około 20 osób, zgromadzona przed szkołą czynności tej wykonać nie pozwoliła. Zebrani prosili Tomaszewskiego, by wstrzymał się z przeniesieniem szkoły dopóki delegacja wysłana do inspektora szkolnego nie załatwi tej sprawy.

Nieprawdą jest, że przybyła policja rozproszyła zebranych przyczem kilka osób zatrzymano, natomiast prawdą jest, że st. posterunkowy p. Sobański, który pełnił w tym dniu służbę patrolową, zauważywszy zgromadzonych przed szkołą ludzi, sprawdził przyczynę zbiegowiska, a następnie wezwał zebranych do rozejścia się, prosząc jednocześnie kierownika szkoły, aby zaniechał przenoszenia sprzętu szkolnego. Chłopi żadnego oporu nie stawiali i po odstąpieniu Tomaszewskiego od wykonania czynności, rozeszli się spokojnie do domu, — przyczem policja nikogo nie zatrzymała.

Za komisarza Rządu.
podpis nieczytelny.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Wzrost zachmurzenia aż do opadów począwszy od północy zachodu i północnego zachodu. Miejscami mglisto. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich, potem północno - zachodnie.

Humor zagraniczny



— Dlaczego pan nosi tylko jedną krawiecką, czy pan zgubił drugą?
— Nie! Ja tylko jedną znalazłem.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. W sobotę dnia 3 marca r. b. premiera perły humoru sowieckiego satyrycznej komedji Ilji Ilfa i Eug. Pietrowa p. t.: „12 krzeseł”.

Znakomici humorysty podejmowali w ubiegłym miesiącu przez warszawski świat literacki, odnieśli się z niezwykłą sympatią do teatru „Ateneum” i wyrazili zgodę na wystawienie mającej już światową popularność powieści w doskonałym opracowaniu scenicznym Tad. Łopalewskiego.

Dowcipne widowisko nie ma nie wspólnego z filmową wersją tego tematu. Jest o wiele bogatsze i nie odbiega od oryginału. W przedstawieniu bierze udział cały zespół pod kierunkiem reżyserskim M. Wyrzykowskiego. Dekoracje do 18 obrazów kompozycji St. Cegielskiego i W. Ujejskiego.

Z OPERY: Dziś ukaże się piękna opera Moniuszki „Verbum Nobile”. Widowisko uzupełni efektowny balet „Na kwaterze” (wszystkie bilety sprzedane).

TEATR LETNI wznowił zabawny repertuar „Pieniądz nie jest wszystkim”.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedja Małgusza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej”.

TEATR POLSKI. Dziś i dni następnych w dalszym ciągu „Kupiec Wenecki”.

TEATR MAŁY: Do czwartku włącznie komedja S. Kiedrzyńskiego „Ten i Tamten”.

W piątek dn. 2 marca odbędzie się premiera komedji Ch. Bennett’a p. t.: „Milionowy interes”.

PLATERY

najtaniej poleca fabryczny skład platerów
Sz. Lebensold, Graniczna 3. 110

OGŁOSZENIA DROBNE

A. Wytwórnia TAPCZANOW materacy higienicznych automatycznych od 65 zł. Komplet poleca Twarda 12 163

TAPCZANY higieniczne, automatyczne, patentowane 3722. Złotych 70 komplet. Wkłady do łóżek. Warunki dogodne. Wytwórnia. Twarda 3

Tapczany, fotele, materace gotowe od 40, przerabianie 10 złotych, Gustowne założenie firanek złoty. Króje pokrowców. Były podmaistrzy Szczerbińskiego. Hoża 11. tel. 8-70-54. Komorek. 159

Wytwórnia TAPCZANOW automatycznych materacy. Komplet 65 zł. Marszałkowska 151. 154

MATERACE i TAPCZANY higieniczne najtaniej można kupić u byłych pracowników KNIPPENBERGA Leszno 51

Natalia Rozbicka, zamieszkała. Warszawa. Henka 2, zgubiła książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. 166

Złoty Tygodnikowo Żyrandole lampy nocne żelazka, czajniki, elektryczne Radiodobrotniki 84

patfony, wyzmaczki. Marszałkowska 81—34 tel. 9-41-36. 84

Tanie mycie okien, froterowanie, cyklinowanie podłóg, odświeżanie sufitów, ścian, pranie firanek chemiczne i naprawy takowych. Hoża 11, 870-34. Bartusi. 167

60 groszy zarówki gwarantowane, wymiana na przepalonych „Neowa”, Leszno 56, 3-cia brama. 168

„Milionowy interes” wprowadza nas w świat wielkich finansistów amerykańskich i angielskich, walczących o opanowanie rynku filmowego i budowę gigantycznego kina „Britania”. Żywa akcja, ciekawe typy ludzkie, nowoczesność środowiska i wielkie tempo życia Londynu tworzą niezwykle interesującą całość.

TEATR „NOWA KOMEDJA”. Codziennie „Rodzina” Słonimskiego z Jaraczem i Modzelewską.

TEATR „KAMERALNY”. Dziś premiera dramatu Tadeusza Rittnera p. t.: „W małym domu”, w której główną rolę kobiecą kreuje Mira Zimińska. W roli doktora wystąpi Karol Adwentowicz, Jurkiewicz gra Karol Benda, zarazem reżyser sztuki.

Zapowiedź występu Miry Zimińskiej — spotka się z dużym zainteresowaniem szerokiej warstw publiczności, co gwarantuje zgóry powodzenie sztuki.

TEATR „CYGANERJA”. Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012”.

TEATR „WIELKA OPERETKA”. Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem” z Mankiewiczówną i Bodo na czele całego zespołu.

TEATR „3.30” daje dziś komedję muzyczną A. T. Muellera z librettem J. Waldena „Szarotka”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja „Szukasz żony, wstąp na chwilę”.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu”, komedja J. Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR MUCHA: Codziennie „Rewja” komedja - operetka.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni „Cyrk pod wodą”, wielka pantomima wodna przy udziale 250 osób.

Jubileusz 60-lecia

Warsz. Tow. Muzycznego

I 50-LECIA WYŻSZEJ SZKOŁY MUZycznej IM. FR. CHOPINA.

W roku bieżącym obchodzić będzie Warszawskie Tow. Muzyczne 60-lecie swojego istnienia oraz 50-lecie należącej doń „Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina”. Władze Towarzystwa, celem należytego uczczenia Jubileuszu dwóch tych wybitnie zasłużonych kulturalnych placówek polskich, powołały do życia „Jubileuszowy Komitet Organizacyjny”, w skład którego weszły najwybitniejsze osobistości społeczeństwa i świata muzycznego polskiego. Komitet uchwalił zorganizowanie na marzec bież. roku następujących uroczystości: w poniedziałek, dnia 12-go marca odbędzie się wieczorem w sali Filharmonji Warszawskiej wielki jubileuszowy koncert 50-lecia Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina, zaś we czwartek dnia 22-go marca, — również wieczorem o godz. 8-ej w sali Filharmonji, wielki jubileuszowy koncert 60-lecia Warsz. Tow. Muzycznego.

Z WZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.28 — 5.30.

Berlin 210.50, Gdańsk 173, Belgja 128.80 Holandia 357.30, Londyn 27, Paryż 34.925 Praga 21.99, Sztokholm 139.75, Szwajcaria 171.40, Włochy 45.65.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

W tej chwili ukazał się Manteuffel; jego jasno - blond włosy zaślaniały w świetle. Powrót Manteuffla przyniósł wszystkim ulgę — i napężenie nieco osłabło. Ci wszyscy młodzieńcy opierali się na Manteufflu.

Z poza jego kwadratowych pleców wyłoniła się nieznana postać Lunarczarskiego, a w tyle za nim — postacie innych lotników. Gdy zbliżyli się na tyle, że można było dostrzec ich twarze, z milczącego tłumu wydarło się westchnienie, a potem zapanowała znowu cisza. Ale Knox nawet nie obejrzał się. Santos Altamira zwrócił swój ciężki wzrok w kierunku zbliżających się ludzi.

Manteuffel uśmiechnął się. Raz jeden, gdy był oddalony o dwadzieścia jardów, zatrzymał się na chwilę, aby powiedzieć coś swoim towarzyszom. Roześmieli się głośno.

Ludzie na wyspie spoglądali jeden na drugiego, zwracając wzajem ku sobie białe, jak papier, twarze w niemym osłupieniu. Ale na twarzach tych widać było ulgę. Jakże cudowną rzeczą było zobaczyć von Manteuffla, śmiejącego się w taką okropną noc!

Knox zapytał spokojnie:

— Coż to za dowcip, Hubercie?

Blade oczy Manteuffla, wciąż jeszcze uśmiechając się lekko, wchłonęły w siebie otaczające go napężone twa-

99 rze. Następnie spojrzał on w zamyśleniu na stojącego samotnie Altamirę. Ale Altamira opuścił wzrok ku ziemi.

— Dowcip — rzekł powoli Manteuffel — skierowany jest przeciwko nam.

Gdy Manteuffel wypowiadał te słowa, twarz Knoxa była pełna zadumy. Altamira, spoglądając uważnie na Knoxa, nie mógł zrozumieć, co też zmiołło z tego człowieka cały spowijający go poprzednio mrok. Mimowoli czuł lek na widok tej nowej pogody. Ni stąd, ni zowąd, zachciało mu się wykrzyknąć do Manteuffla: — Uważaj, on chce stąd odejść...

Manteuffel wyjaśnił, że wszystkie drogi, wiedące do Trafalgar Square, zostały ewakuowane. Ponieważ nie było śladu żadnych nieprzyjacielskich samolotów, Manteuffel opuścił się na tyle nisko, że mógł dostrzec przez swoje szkła dziwne objawy ruchu na samym Trafalgar Square. Wobec tego opuścił się jeszcze niżej. Te dziwne objawy ruchu okazały się po prostu... zorganizowaną na placu uczta!

U stóp kolumny, między dwoma z pośród czterech lwów, nakryto do stołu. Manteuffel opuścił się bardzo nisko, dotykając prawie dziobem kolumny. Nikt nie zwrócił na niego najmniejszej uwagi, chociaż można by przypuszczać, że samolot Knoxa zdolał wzbudzić pewne zainteresowanie. Dokoła stołu siedziało siedmiu mężczyzn, którym usługiwali: stary siwowłosy podcałszy i lokaj w liberji. Lokaj, młody chłopak, spojrzał w górę i przyłożył palce do nosa. Manteuffel miał wrażenie, że poznaje grubego człowieka, siedzącego na honorowym miejscu przy stole; sądząc z fotografii, był to Stanley. Byli to wszyscy ludzie w starszym wieku, prawdopodobnie członkowie Rady. Pili szampana i jedli kurczęta na zimno — niewątpliwie dla-

tego, że trudnoby im było przygotować na Trafalgar Square jakąś gorącą potrawę.

Manteuffel opowiadał dalej:

— Zacząłem się śmiać. A potem wyruszyłem w powrotną drogę. To są odważni ludzie! Anglijo, moja Anglijo! Mogłem zrozumieć ich pobudki. Żadnej innej grupie ludzi w starszym wieku na całym świecie nie przysługiwało do głowy tego rodzaju obrona. A była to jedynie możliwa forma obrony! Roześmiałem się nie tylko dlatego, że to było zabawne, ale dlatego, że na koniec udało mi się ujrzeć przejawy odwagi, która nie raczy nawet się bronić! A przytem wcale nie udawał, że jedzą zimne kurczęta, tylko naprawdę jedli zimne kurczęta!

Knox rzekł: — Tak, to jest bardzo piękne. Jeśli duch narodowy nie wydawał od czasu do czasu takich pięknych kwiatów, nie mógłby istnieć tak długo. A więc zawróciłeś?

Manteuffel odwrócił się gwałtownie, poczuwszy, że ktoś dotyka jego ramienia.

Był to Altamira, który powiedział:

— Zapytaj go, cośmy robili w Paryżu. Co on robił?

Ktoś zaczął się przepychać przez tłum; w pobliżu Manteuffla ukazała się czyjaś bardzo blada twarz i rozległ się głos:

— Zapytaj Olivareza, co on tutaj zrobił!

Olivarez znajdował się za Knoxem, nieco na uboczu. Manteuffel i Knox stali teraz naprzeciw siebie, twarzą w twarz. Ale wyraz twarzy Manteuffla był kamienny.

— Czemu się uśmiechasz, Knox? — zapytał.

— Toś ty myślał — odpowiedział Knox — że my tylko bawimy się w wojnę? Wiesz, że podejrzewałem coś podobnego!

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz 20gr. Poszukiwanie i zaopiniowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Warecka 7.